

REPUBLIKA

Rok II | ŁÓDŹ, SOBOTA, 6 listopada 1926 roku.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY

307

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49.
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6-7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36 43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Demonstracyjne posiedzenia senatu.

Marszałek Trąpczyński od dwóch dni zwołuje komisje senackie, mimo iż sesja parlamentarna nie została jeszcze otwarta.

Socjaliści i endecy chcą zbojkotować uroczystość otwarcia izb ustawodawczych na Zamku.

Sprawozdawca parlamentarny „Republiki” telefonuje:

Zwołane na wczoraj na godz. 12 posiedzenie komisji dla spraw zagranicznych i wojskowych senatu pod przewodnictwem sen. Kiniorskiego nie zostało odwołane, pomimo tego, że rząd zawiadomił senat, że w obradach komisji udziału nie weźmie.

Na porządku dziennym znajdowała się jedynie sprawa traktatu gwarancyjnego z Rumunją. Posiedzenie komisji nie jest wywołane żadnymi bynajmniej względami na ważność i pośpiech pracy lecz ma charakter wyłącznie demonstracyjny.

Na posiedzenie nie zjawili się reprezentanci PPS. „Piasta” i „Klubu pracy”.

Reprezentant zaś „Wyzwolenia” senator Woźnicki postawił wniosek o nieodbycie posiedzenia, gdyż sesja nie została otwarta. Marszałek senatu Trąpczyński odpowiedział, że jego zdaniem, jako prawnika, komisja może się odbyć. Senator Woźnicki zaznaczył, że należy się zapytać o zdanie rządu w tej sprawie. Marszałek Trąpczyński oświadczył wówczas, że nie ma z kim mówić, bo w rządzie nie zasiada ani jeden prawnik, i że nikt go tam nie zrozumie. W rezultacie mimo bojkotu lewicy i sprzeciwu senatora Woźnickiego posiedzenie odbyło się. Senator Woźnicki zabrał wówczas głos i oświadczył, że nie można ratyfikować traktatu gwarancyjnego z Rumunją tak długo póki rząd rumuński nie za-

placi obywatelom polskim odszkodowania za wywłaszczone grunta na cele reformy rolnej.

Niezadowolenie wśród posłów.

Sprawozdawca parlamentarny „Republiki” (B) telefonuje:

Ostateczne wyznaczenie otwarcia se-

sjii sejmowej na Zamku, mimo iż było już przedtem zapowiadane zaskoczyło posłów.

Wyrażają oni niezadowolenie, i uważają ten fakt za chęć pokazania jeszcze, że rząd nie czyni sobie specjalnych ceregieli, ze swego stosunku do izb polskich.

Szereg klubów przedewszystkiem zaś PPS i związek ludowo-narodowy zapo-

wiadają wręcz powzięcie uchwały o zbojkotowaniu uroczystości otwarcia sejmu i senatu.

Zaznaczyć należy, że PPS nie wzięła również w swoim czasie udziału w uroczystości przysięgi Prezydenta Mościckiego, składanej przed sejmem i senatem również w sali zamkowej.

Pamiętna rocznica...

Warszawski korespondent „Republiki”, (B) telefonuje:

Jak wiadomo otwarcie sesji sejmowej wyznaczone zostało na 13 listopada.

Zwracają uwagę w kołach politycznych, że jest to rocznica wejścia na arenę polityczną marszałka Piłsudskiego po wycofaniu się jego przed kilkoma laty do zaciszów Sulejówka.

Dnia 13 listopada 1925 r. podał się do dymisji rząd Władysława Grabskiego. Tego samego dnia marszałek Piłsudski pojechał do Belwederu do prezydenta Wojciechowskiego i złożył mu na piśmie ostre ostrzeżenie, w razie gdyby zamianował na miejsce p. Grabskiego gabinet prawicowy.

W rezultacie tej interwencji prezydent Wojciechowski wpłynął wówczas na premiera Skrzyńskiego w kierunku utworzenia gabinetu koalicyjnego.

Nieuzasadniona zwyczajka cen węgla będzie zbadana przez specjalną komisję ministerjalną

Warszawski korespondent „Republiki” telefonuje:

Wobec dalszej znacznej zwyczajki cen węgla na rynku wewnętrznym minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski zamianował wczoraj radcę ministerjalnego ministerstwa spraw wewn., Hipolita Wohla przewodniczącym nadzwyczajnej komisji do zbadania cen węgla. W skład jej wejdą przedstawiciele mi-

nisterstwa pracy oraz przemysłu i handlu.

Komisja urzędować będzie na zmianę w Warszawie na Górnym Śląsku i w ciągu krótkiego czasu ma złożyć raport o swej pracy.

W razie stwierdzenia zbyt wysokich zarobków producentów węgla cena tego produktu na rynku wewnętrznym zostanie uregulowana rozporządzeniem specjalnym.

Kara śmierci we Włoszech

została uchwalona przez radę ministrów.

Rzym, 5 listopada.

Gdy Mussolini powrócił wczoraj do Rzymu przed pałacem Chigi zebrały się tłumy ludności, które wzywały Mussoliniego, aby wygłosił przemówienie. Istotnie Mussolini wyszedł na balkon pałacu i wygłosił tylko jedno zdanie: „Dziękuję wam za waszą manifestację na rzecz faszyzmu, nie jest teraz czas na dłuższą mowę. Jutro ujrzycie fakty, których oczekujecie”.

Krótkie te słowa są komentowane w ten sposób, że Mussolini wskazywał na wprowadzenie z powrotem kary śmierci która to sprawa znajduje się na dzisiejszym posiedzeniu rady ministrów.

Paryż, 5 listopada.

Policia aresztowała przewodniczącą paryskich antyfaszystów Ricclotto Garibaldi, który pozostawał w kontakcie z organizacją rewolucyjną katalońską.

**

Rzym, 5 listopada

Rada ministrów postanowiła przywrócić karę śmierci w stosunku do osób, winnych przekroczenia przeciwko życiu osób panujących oraz prezydenta gabinetu. Kara śmierci będzie również stosowana względem członków organizacji tajnych — politycznych lub wojskowych zmierzających do wywołania powstania lub zagrożających niepodległości Włoch.

Zwrot w strejku angielskim

Przedstawiciele „Trade Unionów” pośredniczą w zlikwidowaniu zatargu.

Londyn, 5 listopada

Członkowie komitetu Trade Unionu który pośredniczą w konflikcie węglowym odbyli dzisiaj na Downing Street konferencję z premierem i innymi członkami gabinetu. Krok ten został przedsięwzięty pod wpływem komitetu wykonawczego federacji górniczej. Komitet wykonawczy, wobec faktu, iż do pracy już przystąpiło około 300 tysięcy robotników, jest skłonny nawiązać rokowania, mające za podstawę układy okręgowo, wezbrane, z tym, iż będą one normowane przez dodatkowe zarządzenia ważne w całej rozciągłości we wszystkich zagłębieniach

górnicych. Celem spotkania komitetu Trade Unionów z przedstawicielami rządu jest stwierdzenie w jakim stopniu rząd jest gotów przyczynić się do pojednania. Jeżeli gwarancje rządowe będą wystarczające, komitet wykonawczy na tychmiast przystąpi do nawiązania rokowań.

**

Londyn, 5 listopada

Interwencja komitetu Trade Unionów jest zwrotnym punktem w konflikcie węglowym. Nastrój w sferach górniczych i w sferach zbliżonych do rządu jest optymistyczny.

P. Erick Colban

szef sekcji mniejszości narodowych w Lidzie narodów w Warszawie.

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

Dziś rano przybywa do Warszawy szef sekcji do spraw mniejszości narodowych przy Lidzie narodów, p. Erick Colban.

W programie pobytu p. Colbana przewidziana jest audycja u min. spraw zagranicznych Zaleskiego oraz szereg konferencji z przedstawicielami mniejszości narodowych.

Reorganizacja

komitetu ekonomicznego rady ministrów.

Warszawski korespondent „Republiki” telefonuje:

W związku z przeniesieniem komitetu ekonomicznego ministrów z ministerstwa skarbu do prezydium rady ministrów skasowane zostało stanowisko sekretarza generalnego komitetu.

Doychczasowy sekretarz generalny, D. Widomski, pozostaje w ministerstwie skarbu i otrzyma inne stanowisko.

Kwestor uniwersytetu Jagiellońskiego

okradł kasę uniwersytecką.

Kraków, 5 listopada.

Agencja Wschodnia.

Sprawa kradzieży 135 tysięcy złotych w Kwesturze Uniwersytetu Jagiellońskiego została wykryta.

Naskutek wzięcia w krzyżowy ogień pytań szeregu osób, co do których istniały poszlaki, iż brały one udział w kradzieży, kwestor Ziemiński i kancelistka Kwestury Nawrocka, przyczynili się do dokonania kradzieży, przyczem zeznali iż pieniądze ukryli w Wieliczce.

W jednym ze starych domów w Wieliczce znaleziono ukryte 103 tysiące złotych. Jest nadzieja, iż uda się odnaleźć również i pozostałe 32 tysiące złotych.

Komuniści chcą usunąć tarcia wewnętrzne.

Moskwa, 5 listopada.

Agencja Wschodnia.

Wielki kongres partii komunistycznej odroczony został do jesieni przyszłego roku, albowiem zdaniem sowieckich kół rządzących, do tego czasu uda się usunąć wszystkie powikłania, narzucające w łonie partii dotychczas.

Raport prof. Kemmerera

będzie wydrukowany przed Nowym Rokiem.

Warszawski korespondent „Republiki“ telefonuje:

Raport prof. Kemmerera drukuje się w Krakowie pod redakcją prof. Krzyżanowskiego. Będzie on zawierał 3 tomy.

Tom pierwszy ukaże się w druku jeszcze w m. b., całość zaś przed Nowym Rokiem.

Centralna komisja przywózowa

załatwiła przychylnie 46 proc. wniesionych podań.

Warszawski korespondent „Republiki“ telefonuje:

Centralna komisja przywózowa załatwiła dotychczas powyżej 60 tys. podań. W pierwszym półroczu r. b. załatwiono przychylnie 46 proc. zgłoszonych podań.

Tow. ubezpieczeniowe „Przezorność“

zwaloryzowało swoje zobowiązania przedwojenne.

Warszawski korespondent handlowy „Republiki“ telefonuje:

W związku z wejściem kapitałów angielskich do Tow. Ubezpieczeń „Przezorność“ tow. porozumiało się z ubezpieczonymi przedwojennymi i zwaloryzowało zobowiązania przedwojenne na 6,37 proc. w złocie. Współczynnik ten ustalony został przez sąd.

Większość aktywów tego tow. umieszczona była w papierach publicznych (na sumę 7 milj. rubli). Inflacja spowodowała zupełny zanik wartości tych aktywów.

Pozostały tylko nieruchomości.

Lekarze czescy w Poznaniu.

Poznań, 5 listopada.
Polska Agencja Telegraficzna.

Członkowie wycieczki lekarzy czesko-słowackich zwiedzili w ciągu dnia dzisiejszego Collegium Medicum, kliniki, Zamek, ogród botaniczny i katedrę.

O godz. 2-ej popołudniu konsul czeskosłowacki dr. Sloss przyjął gości śniadaniem wydanem na cześć posła czeskosłowackiego Fliedera, na którym obecni byli wojewoda Bułski, gen. Hausner, prezes sądu apelacyjnego Zakrzewski, prezes izby handlowo-przemysłowej Bernaczyński.

Po południu goście zwiedzili ratusz, w którym podejmowani byli przez magistrat herbata.

Wieczorem odbył się w Bazarze bankiet. O godz. 1 w nocy goście wyjechali do Krakowa.

NAUKA

artystycznego tkactwa ręcznego

Kurs I obejmuje technikę:

Dywanów Perskich i Smyrnieńskich, Kilimów Perskich i Kaukaskich, Sumaków.

Kurs II

Półgobelinów, Gobelinów, Dywanów Perskich.

Wytwórnia i reperacje dywanów perskich.

Cegielniana 31 m. 5. — między 10-1 oraz 3-6

GILZY patentow. „Dwuwatki“
Fabryki „Sokół“ w Warszawie.
Całkowicie zabezpieczają organizm palaczy przed zatruciem nikotyną.
Żądać wszędzie! Żądać wszędzie!

Telegram

№ 67

Kino CASINO

ŁÓDŹ

Przewód №

431

Uwagi służbowe

Przyjęto dn. 6.11. 1926

godz. min.

z

podpis.

Urząd

ŁÓDŹ

WARSZAWA

№ 524

słów 40

dn. 6.11

godz. 17 min. 51

PREMJERA „TRĘDOWATEJ“ ZROBIŁA W STOLICY KOLOSALNĄ FURORĘ. TYSIĄCE OSÓB. OKLASKI PODCZAS DEMONSTROWANIA. SUKCES JAKIEGO NIE BYŁO, PRASA ZAMIESZCZA PŁOMIENNE RECENZJE. SMOSARSKA PRZESZŁA SAMĄ SIEBIE. KOPJA „TRĘDOWATEJ“ DLA „CASINA“ NA UKOŃCZENIU. WYSYŁAMY ZA KILKA DNI WYTWÓRNIA „SFINKS“

Aresztowania spiskowców katalońskich

Wykryto 15 walizek napełnionych materiałami wybuchowymi.

Paryż, 5 listopada.

Agencja Telegraficzna „Express“.

Rząd hiszpański wysłał na pogranicze francuskie dwa pułki kawalerji, które przeszukać mają podejrzaną ustronia górską w Pirenejach aby wykryć magazyn amunicji ukryty przez katalońskich separatystów. Pograniczne dworce, biura pocztowe i telegraficzne poddane są szczególnej obserwacji. Dzienniki hiszpańskie pod presją rządu nie zamieściły dotąd ani słowa o wykryciu spisku katalońskiego. Liczba aresztowanych we Francji dochodzi do 200 osób. Władze francuskie starają się obecnie dociec, kto finansował separatystów katalońskich. Rząd hiszpański wstrzymał debet

wszystkim dziennikom francuskim w kraju. Między aresztowanymi we Francji znajduje się były generał faszystowski Beltrani.

Paryż, 5 listopada.

Na torze kolejowym w pobliżu Perpignan znaleziono 15 walizek napełnionych materiałami wybuchowymi i rozmaitemi dokumentami, które pozostawili separatyści katalońscy. W Tuluzie francuska policja aresztowała ostatnie oddziały spiskowców katalońskich, którzy chcieli przejść granicę hiszpańską. Ogółem obliczają, że 700 separatystów katalońskich zdołało jednak przejść do Francji i uciec przed policją.

Zjazd ziemian

zblizonych do marszałka Piłsudskiego.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

Po zakończeniu zjazdu w Nieświeżu informowaliśmy, że na początek listopada wyznaczono zjazd ziemian w Warszawie.

Wczoraj w organie stronnictwa chłopskiego - narodowego, senator Stecki, prezes organizacji ziemian opublikował list, że nic mu o takim zjeździe nie wiadomo. Zgadza się to z prawdą.

Zjazd bowiem w Warszawie urządzony jest przez wielkich właścicieli ziemskich, arystokratów głównie z Poznańskiego i Kresów Wschodnich, którzy zbliżeni specjalnie do marszałka Piłsudskiego i nie z organizacją ziemian, której prezesem jest p. Stecki nie mają spólnego.

Nowe prawo małżeńskie

w Rosji.

Moskwa, 5 listopada

Na ostatnim posiedzeniu Sownarke mu był rozpatrywany projekt nowych przepisów, dotyczących rodziny i małżeństwa. Został przyjęty projekt o obowiązkowej rejestracji małżeństw oraz podziału wspólnego majątku w razie rozwodu. Prócz tego, prawo przewiduje alimenty dla dzieci, niezależnie od tego, czy małżeństwo zostało zarejestrowane czy też nie.

Parlament francuski

zbierze się 12 b. m.

Paryż, 5 listopada.

Rada ministrów ustaliła na dzień 12 listopada termin zebrania się obu izb.

Rada ministrów przyjęła expose Brianda o wydarzeniach w Vingtimilia i Trypolisie. Wbrew pogłoskom, w sprawie dekretów o oszczędnościach w administracji rząd stoi na dotychczasowym stanowisku i zażąda od izb utrzymania projektu administracji, stawiając ewentualnie kwestję zaufania.

Nagła zwyżka

franka francuskiego.

Paryż, 5 listopada.

Nagła zwyżka franka zaskoczyła nawet najbardziej optymistycznie oceniających ekonomiczną sytuację Francji. „Journal Industrielle“ wyraża przypuszczenie, iż rząd francuski zmuszony będzie przez nagłą zwyżkę franka przyspieszyć wykonanie swego programu stabilizacyjnego. Dziś Poincaré składał wyjaśnienie na posiedzeniu rady ministrów w związku z sytuacją ekonomiczną i finansową, spowodowaną nagłymi wahaniami waluty.

Bilans Banku Polskiego

Zapas złota i srebra zwiększył się w ostatniej dekadzie

Warszawa, 5 listopada

Bilans Banku Polskiego za ostatnią dekadę wykazuje wzrost zapasu kruszców, t. j. złota i srebra o 102 tysiące (135,8 milj. zł.). Zapas walut i dewiz zwiększył się brutto o 10,2 milj. zł. (113,5 milj.), netto o 8,7 milj. zł., a w związku z tem różnica kursowa na kruszcach i walutach obliczonych po kursie paritetowym 5,18 za 1 dolara, wykazuje zwiększenie o 7 milionów złotych. (92,7 milj.). Portfel wekslowy zwiększył się o

5,7 milj. (323,5 milj.). Saldo rachunków żywych i innych zobowiązań zmniejszyło się o 31,8 milj. (110 milj.). Zobowiązania na rachunkach w walutach zagranicznych i reportowe wzrosły o 1,3 (23,4 milj.). Obieg biletów bankowych zwiększył się o 32,5 (58,1 milj.). Natomiast przyjęty do zapasu Banku Polskiego stan polskich monet drobnych i bilonu zmniejszył się o 19 milj. (8,4 milj.). Inne pozycje znaczniejszych zmian nie wykazują.

REWOLUCJA W DZIEDZINIE PERFUMERJI

Każda Pani, której twarz, ramiona lub nos łatwo stają się czerwone, lub która jest niezadowolona ze swej cery brudnawo bladej, szarawej, lub nierównej, może obecnie posiadać i zachować łatwo idealną cerę: tym sposobem wzbudzi ona podziw u mężczyzn i zazdrość u swych przyjaciółek.

Wystarczy zastosować się do następujących rad:

1) wyrzec się wszystkich kremów (zwłaszcza suche kremy, często zawierające stearynę, jak najwyczerpięjsze świece wysuszają cerę).

2) Nie należy nakładać pudru na tłusty krem (tym sposobem otrzymuje się gruba mieszanina, która zatyka pory i nie pozwala skórze oddychać).

3) Nałożyć na skórę wymytą i lekko mokrą lekką warstwę Mixa (mieszanina kremu i pudru). Ten niedawny wynalazek obdarzy Panią w przeciągu 5 minut na cały dzień cerą piękną i naturalną.

Jedna próba przekona Panią: jeśli Pani nie będzie zachwycona, zwrócone zostaną Pani pieniądze.

Chociażby dziś jeszcze należało zrobić próbę, nie się przez to nie ryzykuje, bo gdyby ten środek w czemkolwiek zawiódł lub nie wywołał zupełnego zadowolenia, gotowi jesteśmy za zwrotem tuby zwrócić pieniądze. Do każdej tuby jest dołączony kwit gwarancyjny. Mixa można nabyć we wszystkich stosownych sklepach po cenie zł. 6.— za tubę.

Generalne przedstawicielstwo: A. BORNSTEIN et Co. W Gdańsku Böttchergasse 23-27. Tel. Gdańsk 6614. Konto czekowe: P. K. O. Poznań 207170. Tylko przy tubach z nadrukiem firmy A. Bornstein et Co. dołączony jest sposób użycia w języku polskim i tylko za te gwarantujemy.

JAK UZYSKAĆ NAPRAWDĘ PIĘKNĄ CERĘ

w przeciągu 5-ciu minut i za małą cenę.

Ostrzyc brudasów! Premier węgierski nie ma skrupułów.

Hr. Bethlen posiada nieograniczoną władzę i rządzi krajem według własnego „widzimię”.

Po gruntownym omówieniu kwestii konstytucyjnej „wstać, czy siedzieć” z wielkimi staraniami zebrano się w Warszawie do rozważania sprawy niestychanej wagi: jaka jest różnica prawna pomiędzy zwołaniem a otwarciem Sejmu? Na ten temat pisma ogłosiły tużin wywiadów z kierującymi osobistościami polityki sejmowej oraz znawcami przepisów konstytucyjnych. Ustawę interpretowano niezwykle subtelnie z zachowaniem wszelkich metod naukowego badania. Okazało się, że między otwarciem, a zwołaniem Sejmu niema właściwie żadnej różnicy i p. prezydent Rzplitej, ogłaszając pismo o otwarciu sesji, winien był równocześnie podać do wiadomości panów posłów czas i miejsce zebrania się. Tymczasem otwarcie ogłoszono na 31 października, a faktyczne zebranie dopiero na 13 listopada. Stan ex lex — gwałtu, co się dzieje!

Kazistyka prawnicza odkryła, że został popełniony błąd, a więc naruszono zasadnicze ustawy Rzplitej. Z tem przekonaniem nie można walczyć. Każdy, kto stykał się z prawem, wie bardzo dobrze, że jest ono elastyczne i nadaje się do wszelkiego rodzaju dowodzeń. Jeśli każdy posłedni adwokat kauzypierda za kilkanaście złotych potrafi z czarnego zrobić białe i naodwrot i przenicować literę i ducha ustawy, nagiąć ją do potrzeb swego klienta, to czegoż nie dokonają stronnictwa, reprezentowane w Sejmie, skoro chodzi o ich życiowy interes polityczny?

I dlatego nikt nie ma bynajmniej zamiaru twierdzić, że wypadki prawno-polityczne ostatnich dni zgodne są z dotychczasowymi normami parlamentarnymi. Przeciwnie, są one nieznaną dotychczas nowością. Dowodzą, że władza wykonawcza, która spoczywa w rękach prezydenta Rzplitej, posiada własny punkt widzenia na interes państwowy i od interesu tego uzależnia, czy obrady Sejmu rozpoczną się o dwa tygodnie wcześniej, czy później.

Prawo jest zawsze wyrazem stosunków stałych. W obecnej chwili w Polsce stosunki nie są jeszcze stałe. Od sześciu miesięcy dokonywa się przebudowa, obliczona na wielką skalę i czas dłuższy. Pozory tylko mylą, że pewne filary pozostają nienaruszone. Nie rusza się ich tylko aż do chwili, kiedy stają się zbędne w myśl ogólnego planu, a później rozbiega się je na małe cegiełki, stawiając tymczasem nowe podpory dla całego gmachu. Laicy myślą, że najlepiej jest wszystko zburzyć, a później wznosić od fundamentów. Rozsądny budowniczy przy przebudowie postępuje odmiennie. Jeśli jest mu to potrzebne dla celów konstrukcyjnych, potrafi nawet podeprzeć czasem zmurzone belki, tylko pociągnąć je później zerwać. Oczywiście jest, że przebudowa sprawia wielkie kłopoty, szczególnie gdy gmach jest zamieszkały. Ale i dawne prawa, statyki nie mogą być traktowane inaczej, jak z punktu widzenia nowych celów. Cała konstytucja nasza musi ulec przekształceniu, nie więc dziwnego, że tu i owdzie łatwo jest ją zadrasnąć, może nawet skaleczyć. Skoro jednak oczywiście jest, że jesteśmy w trakcie pracy renowatorskiej, nie trzeba z tego powodu wszczynać naiwnych jęków, że niszczy się w Polsce praworządność.

Odwrótnie — buduje się ją, na nowo tworzy. I tylko ludziom, którzy nie rozumieją i nie widzą całości planu, może się wydawać, że pewne pociągnięcia nieświeżki, sejmowe, administracyjne — to nie przytomne zryzaki, wprowadzające chaos i nieporządek. Nam się wydaje, że

Budapeszt, w listopadzie 1926 r. Na czoło zagadnień wysunęła się tu ostatnio sprawa utworzenia izby wyższej, będąca właśnie przedmiotem obrad parlamentu węgierskiego.

Kiedy przed kilku dniami hrabia Bethlen przedstawił parlamentowi budapeszteńskiemu swój zrekonstruowany gabinet, oświadczył on, iż program rządu zostanie niezmiennie, przyczem dodał, iż utworzenie izby panów będzie powienciem pracy, wykonanej dotychczas na Węgrzech w dziedzinie odbudowy konstytucji. Uchwaleniem zaś ustawy o utworzeniu izby panów, parlament węgierski, zdaniem hr. Bethlena, mógłby zakończyć swą kadencję obecną.

Według ustawy nr. 1, przyjętej w roku 1920 przez węgierskie zgromadzenie narodowe, zadaniem zgromadzenia tego jest wprowadzenie państwa na normalne tory rządów konstytucyjnych, t. j. przywrócenie stanu przedrewolucyjnego. Skoro więc parlament węgierski uchwalił obecnie ustawę o izbie wyższej, zadanie zgromadzenia narodowego zostanie spełnione, a tem samym sprawa rozwiązania obecnego parlamentu stanie się aktualną. W związku z tem, kwestia nowych wyborów jest przedmiotem ożywionej dyskusji, zarówno w społeczeństwie jak i w węgierskim świecie parlamentarnym.

Narazie jednak nic pewnego na ten temat powiedzieć nie można, gdyż jedyną osobą, która wie jak się obecnie stosunki polityczne na Węgrzech kształtują, jest hrabia Bethlen, który jednak uparczywie milczy.

Hrabia Bethlen jest dziś nieograniczoną władzą na Węgrzech, a jedynie jego wola zawsze i wszędzie decyduje.

Co do dalszego rozwoju wypadków

na Węgrzech, istnieją trzy możliwości: albo hr. Bethlen po uchwaleniu przez zgromadzenie narodowe ustawy o przywróceniu izby wyższej rozwiąże obecny parlament i rozpisać nowe wybory, albo obecne zgromadzenie narodowe, którego kadencja kończy się w czerwcu 1927 r., zostanie automatycznie przekształcone na normalny parlament i w swym składzie obecnym urzędować będzie dalszych lat siedem, albo wreszcie zgromadzenie narodowe rozwiązane zostanie dopiero w terminie przez ustawę przewidzianym, t. j. w czerwcu r. 1927, poczem rozpisane zostaną wybory do nowego parlamentu.

Natychmiastowe rozwiązanie parlamentu i rozpisanie nowych wyborów do obu izb ustawodawczych natrafia jednak na pewne trudności natury konstytucyjnej.

Chodzi o to, że sama ustawa o przywróceniu izby wyższej nie jest jeszcze wystarczająca dla jej zwołania — gdyż większość członków izby panów wybierać muszą według konstytucji węgierskiej ciała samorządowe. Tymczasem mandaty do ciał samorządowych już dawno wygasły, wobec czego należałoby najpierw opracować nową ordynację wyborczą do samorządów, na mocy tej ustawy przeprowadzić wybory gminne, a dopiero potem rozpisac wybory do ciał ustawodawczych.

W ten sposób musiałyby się odbyć wybory parlamentarne zgodnie z konstytucją. Nie jest jednak wykluczone, iż hr. Bethlen rozpisać wybory bez uprzedniego przeprowadzenia wyborów do ciał samorządowych, a to przez wzgląd na to, że skład personalny ciał samorządowych jest obecnie dla hrabiego Bethlena pomyślny.

W ten sposób przy pewnym obejściu konstytucji, udało by się hr. Bethlenowi zapewnić nowej izbie wyższej większość pravicową.

Rozpisanie nowych wyborów przed zakończeniem przewidzianej przez konstytucję kadencji zgromadzenia narodowego byłoby dla hr. Bethlena korzystne i przez wzgląd na to, że stronnictwa opozycyjne nie są jeszcze dostatecznie do nowej kampanji wyborczej przygotowane.

Hr. Bethlen wie znakomicie, iż klęska opozycji tem będzie większa, im prędzej odebą się wybory.

Co się tyczy stronnictw robotniczych to hr. Bethlen chciałby dojść z nimi choćby do częściowego porozumienia, gdyż wie on dobrze, iż walka z socjalistami nie wypadłaby dla niego zbyt pomyślnie. Chodzi o to, że stronnictwa socjalistyczne bardzo są silne w ośrodkach przemysłowych, a więc w większych miastach, gdzie wybory są tajne.

O jakimkolwiek wywieraniu nacisku na wyborców nie może więc tu być mowy. Dlatego też już teraz można przewidywać, że do nowego sejmiku wejdą socjaliści wzmocnieni.

Okoliczność ta byłaby może hr. Bethlenowi z jednej strony na rękę, gdyż mógłby wówczas ze spokojem sumieniem twierdzić, iż państwo posiadające w swym parlamencie mocną grupę robotniczą, jest państwem par excellence demokratycznym. Z tego też względu stara się hr. Bethlen już teraz osiągnąć z przywódcami socjalistów porozumienie. — Obecny premier węgierski jest znakomitym dyplomata. Wie on świetnie, że socjaliści przedstawiają dla stronnictwa rządowego bardzo poważne niebezpieczeństwo, z drugiej jednak strony wie on również dobrze, że i najsilniejsze stronnictwo socjalistyczne nie może na rozwój państwa wywierać żadnego wpływu, o ile nie będzie ono posiadać dostatecznej ilości swych przedstawicieli w izbie wyższej.

Dlatego też hr. Bethlen postanowił nie prowadzić walki z socjalistami podczas wyborów do sejmiku, oraz sprawę wyborów do izby panów uregulować w ten sposób, by dostało się do niej jak najmniej przedstawicieli stronnictw robotniczych. W walce przedwyborczej hr. Bethlen dążyć będzie przede wszystkim do osłabienia opozycji mieszczańskiej, a zdaje się, iż uda się mu w tym kierunku osiągnąć znaczne sukcesy.

Hr. Bethlen już teraz czyni energiczne przygotowania do przyszłych wyborów, tworzy wszędzie swe biura wyborcze i kontroluje, czy administracja, znajdująca się w jego rękach, należycie funkcjonuje.

O ile hr. Bethlen się przekona, iż sytuacja jest w danej chwili pomyślna, t. j. że zwycięstwo stronnictwa rządowego, a klęska opozycji mieszczańskiej jest rzeczą pewną, to niewątpliwie wybory rozpisane zostaną już w czasie najbliższym. Jeśli by się jednak miało okazać, że aparat administracyjny nie funkcjonuje zbyt sprawnie i nie zapewnia Bethlenowi pewnego zwycięstwa, wówczas prawdopodobnie zgromadzenie narodowe nie zostanie rozwiązane, lecz automatycznie przekształcone na parlament. W ten sposób zapewniłby hr. Bethlen sobie i swej partii wyłączne kierowanie losami państwa na dalszych lat siedem.

W polityce niespodzianki są zawsze możliwe, szczególnie zaś na Węgrzech, gdzie hr. Bethlen jest jedynym czwólką, decydującym o losach kraju.

Bardzo jest możliwe, iż wypadki polityczne potoczą się tu w zupełnie innym kierunku, jak się ogólnie przypuszcza, naogół jednak sądzi się, iż w danej chwili możliwe jest jedynie jedno z powyższych rozwiązań.

Wszystkim domysłem i przypuszczeniem na temat rozwoju wypadków politycznych na Węgrzech przeciwstawić można jeden tylko jedyny fakt konkretny: że mianowicie hr. Bethlen przez długie lata jeszcze sprawować będzie wysoki urząd szefa rządu węgierskiego.

C. P.

Węgla nie zabraknie!

Rząd wydał szereg zarządzeń, które zabezpieczą rynek wewnętrzny.

(Rozmowa z min. kolei inż. Romockim).

Warszawski korespondent „Republiki” telefonuje:

W związku z nieustającymi skargami na brak wagonów do przewozu węgla tak na potrzeby krajowe, jak i na eksport, zwróciliśmy się do p. ministra komunikacji, inż. Pawła Romockiego, z prośbą o informacje w tej sprawie.

P. minister oświadczył:

— Jak wiadomo, od 2 paździerinika otrzymujemy od Niemiec zamiast 2 i pół tys. wagonów tylko 500 wagonów. Utrudniło to bardzo eksport węgla śląskiego, wagony górnośląskie wykonywują obecnie zastępczo pracę eksportową górnośląską, przebiegać muszą duże odległości, dzięki czemu i szybkość obrotu i intensywność naładunku zmniejszyła się znacznie. Dodać tu należy, że wagonami górnośląskimi dysponuje nie nasze ministerjum komunikacji, lecz komisja mieszana w Bytomiu, która je dzieli między Śląsk polski i niemiecki. Wskutek zmniejszenia ilości wagonów niemieckich oraz zmniejszenia naładunku na wagony górnośląskie, ciężar zapotrzebowania ryn-

ku wewnętrznego oraz eksport spadły na niedostateczną ilość wagonów kolei polskich.

Właśnie wagony kolei polskich kierowane były do Włoch, Węgier, Czech i Austrii. A ponieważ gorączka węglowa panuje w całej Europie i ponieważ poszukiwanie węgla oraz węglarek wszędzie jest bardzo duże, więc np. Czesi przejmują wracające nasze puste wagony i wysyłają niemi swój węgiel do Hamburga (do czego zresztą mają prawo na podstawie umowy międzynarodowej).

Ze wszystkich tych powodów kopalnie polskie znalazły się wobec znacznie zmniejszonej możliwości ładunku, a przy skłonności węglarzy raczej do ekspedycji węgla zagranicę niż wewnątrz kraju (co się tłumaczy różnicą cen) zachodziła obawa, że rynek wewnętrzny zostanie zupełnie ogolony z węgla.

Ta właśnie okoliczność skłoniła rząd do częściowego wstrzymania eksportu, które przede wszystkim dotknęło Węgry, Austrię i Włochy. Natomiast restrykcja ta zabezpiecza rynek wewnętrzny. Wszelka obawa, by węgla w Polsce zabrakło, jest zupełnie płaoną.

Pamiętać jednak należy, że w r. b. jesienna kampanja węglowa w Polsce ma zupełnie inny przebieg niż w r. z. właśnie z powodu strejku węglowego w Anglii. W bieżącym dopiero roku węgiel nasz dociera z jednej strony do Finlandji i Szwecji, z drugiej zaś do Włoch południowych. Oczywiście, zaopatrzenie tak rozległego rynku w węgiel przy pomocy wagonów polskich jest zadaniem, które częściowo tylko wykonać można.

to właśnie porządek, tyle tylko, że nowy i dotychczas nieznan. Za Witosa było wszystko prawne, wygładzone, uczesane — jakby wprost od sejmowego fryzjera. Pilsudski potarł nieco u fryzowaną główkę polską. Trzeba było z niej przedewszystkiem wyczesać obrzydliwe insekty, żerujące pod pozorą gładkości, a teraz trzeba te główkę zupełnie inaczej uczesać: prosto, przyzwyczajenie i po europejsku...

Czesław Ostaszewski.

Na pogrzebie ś. p. Rychlińskiego

wznoszono okrzyki antypaństwowe.

Sąd skazał dziewięciu młodzieńców
na karę więzienia od 4 lat do 1 roku.

18 lutego bieżącego roku odbył się w Łodzi pogrzeb znanego „proletarijczyka” ś. p. Tomasza Rychlińskiego, w którym wzięły udział szerokie masy robotnicze z reprezentantami związków zawodowych na czele.

Przez cały czas kondukt pogrzebowy był eskortowany przez silny oddział policji, gdy zaś orszak żałobny dotarł do rogu Piotrkowskiej i Głównej, nadkomisarz Izydorczyk

rozkazał skrócić na ulicę Anny.

Przedstawiciele związków zawodowych starali się w tej sprawie interwenjować, co miało taki skutek, iż kilka osób, pośród których znajdowali się radny Rapalski, Purlal oraz poseł Zerbe, aresztowano.

Władze policyjne zarządzenie swe tłu maczyły faktem, iż w pochodzie znajdowała się znaczna ilość żywołów komunistycznych, wznoszących okrzyki antypaństwowe.

Idący w kondukcji żałobnym dla obserwacji posterunkowy XI komisariatu

Obniżenie cen prądu zużywanego na oświetlenie okien wystawowych.

W swoim czasie donieśliśmy o akcji, podjętej przez stowarzyszenie kupców-detalistów województwa łódzkiego w sprawie obniżenia przez elektrownię cen prądu, zużywanego w oknach wystawowych, co umożliwiłoby kupiectwu urządzenie bogatej reklamy świetlnej, nadającej tonację wieczorami w ciemnościach Łodzi wygląd wielkomiński.

W sprawie tej odbyli przedstawiciele stowarzyszenia konferencję z inż. Bątkowskim, który oświadczył, iż obniżenie taryfy za prąd, zużywany w oknach wystawowych będzie mogło nastąpić w myśl postulatów kupiectwa. Oplata za zużyte 200 kilowatów wyniesie ok. 50 zł kwartalnie. Ostateczna decyzja w tej sprawie będzie mogła zapaść dopiero po przyjeździe dyr. Ullmana, który obecnie bawi zagranicą. (e)

Józef Staniewski zauważył, że między ulicą Skorupki i Radwańską wśród grupy młodzieży, prawie na czele, pochodu wyrzucony został czerwony sztandar z napisem „Komunistyczna Partia Robotnicza Polski”, wobec czego policjant przybliżył się do grupy tej, by

przyrzeć się dokładnie chorążemu.

Również wywiadowcy policji politycznej, znajdujący się w pochodzie, zauważyli transparent oraz szereg osobników, znanych im z działalności komunistycznej.

Po skierowaniu pochodu na ulicę Anny, komuniści zgrupowali się w pewnej części orszaku pogrzebowego, wznosząc przez całą drogę aż do cmentarza antypaństwowe okrzyki

Wszyscy ci, których dokładnie obserwowali wywiadowcy zostali po ukończeniu pogrzebu przytrzymani.

Naogół aresztowano dziesięć osób.

W dniu onegdajszym znaleźli się oni na ławie oskarżonych sądu okręgowego, który sprawę tę rozważał pod przewodnictwem wiceprezesa sądu Witkowskiego, w asyście sędziów Illnicza i Jurkowskiego.

Ze względu na znaczną ilość oskarżonych oraz świadków sprawę rozważano w ciągu dwóch dni.

Wszyscy oskarżeni nie przyznali się do winy, twierdząc, iż nie należeli do partii komunistycznej i nie wznosili okrzyków antypaństwowych.

Po przemówieniu prokuratora dr. Markowskiego, domagającego się surowej kary dla wszystkich oskarżonych przemawiali obrońcy mecenas Duracz z Warszawy i Forelle.

W dniu wczorajszym o godzinie 11-ej przed południem sąd wydał wyrok mocą którego Lerner został skazany na 4 lata ciężkiego więzienia, Mann i Warszawski na 3 lata domu poprawy, Łokczyńska, Burgerman i Poznański po półtora roku domu poprawy, Chajnowicz na dwa lata domu poprawy, Liebeskind na rok, Buchalter zaś został uniewinniony.

Wszystkim skazanym zaliczono areszt prewencyjny.



Dziś i dni
następnych!

Początek o g. 3-ej,
ostatni seans o g. 10 w.

TANIEC śródm PŁOMIENI

Role główne grają:

RUTH WEYHER, ALFRED ABEL, GERTUDA BERLINER, ERICH KAISER-TITZ, ROSA VALETTI

inni. Film ten to dramat erotycznie chorej męzki szukającej podniecających wrażeń.

Nie będzie zatargów między zarządem a pracownikami kasy chorych

Na ostatnim posiedzeniu zarządu kasy chorych zakończona została dyskusja nad pragmatyką służbową dla pracowników kasy. Pragmatyka ta opiera się na projekcie przedstawionym przez związek pracowników kasy chorych i uwzględnia b. szeroko prawa związków.

Dotyczy to w pierwszym rzędzie in gerencji związków przy przyjmowaniu i wydalaniu pracowników oraz przy likwidowaniu zatargów wynikłych z pracownikami.

Po ostatecznym opracowaniu redakcyjnym pragmatyka zostanie przesłana w najbliższym czasie min. pracy do zatwierdzenia. (e)

Ciekawa statystyka 4 karety, 25 samochodów i 2 karawany.

Według danych wydziału podatkowego magistratu m. Łodzi, w II kwartale rb. zarejestrowano w Łodzi ogółem 6,921 nowych pojazdów, w czym:

Karet 4, powozów 57, wolantów 7, bryczek 53, wozów jednokonných 195, wozów parokonných 177, platform 277, resorówek 186, furgonów 78, beczek do polewania ulic 2, beczek asenizacyjnych 3, karawanów 2, wózków ręcznych 187, samochodów osobowych 25, samochodów ciężarowych 13, wozów doczepnych 4, rowerów 5653.

Wymiar opłaty za prawo jazdy po mieście wynosił od powyższych pojazdów zł. 104,738.

Nowootwarty lokal

„Café Florida”

ul. Piotrkowska 118.

Cukiernia. — Kwartet muzyczny. — Kuchnia zimna i gorąca.

Podstęp.

— Jeśli chcesz mi doprawdy posłużyć — rzekła June, gdy Willy starał się o jej rękę — musisz użyć podstępu. Ja cię kocham, lecz do pastora pojechać nie mam odwagi.

Słowa te powiedziała już pół roku temu, lecz Willy ciągle jeszcze nie wykorzystał jej słów; najprawdopodobniej dlatego, że czekał na sposobność, by za miar swój w czyn wprowadzić.

Nie był krezurem, będąc synem profesora Masona lecz posiadał wykształcenie i przed niedawnym czasem założył jako inżynier biuro techniczne i przypuszczał, że mu to w przyszłości przyniesie wielkie zyski. Jena natomiast była córką jednego z największych właścicieli okrętów hadlowych w Newhavens, bogata, rozpieszczona, lecz o nieprzeciętnie dobrym sercu.

June i Willy spotykali się często, byli bowiem kolegami z ławy uniwersyteckiej i najlepszymi przyjaciółmi na świecie.

Mister Dennison nie patrzył się przychylnie okiem na przyjaźń z młodym Masonem. Wiedział czym się taka przyjaźń często kończy i nie życzył sobie pana Masona mieć za zięcia, aczkolwiek nie miał nic do zarzucenia temu młodemu inżynierowi.

Pan Dennison był człowiekiem zwyczajnym, dorobił się wielkiej fortuny i roił wielkie plany co do przyszłości swojej córki.

Willy domyślał się zamierzeń pana Dennisona, i nie wierzył, aby się ojciec June zgodził na ich małżeństwo, lecz nie zależało mu na jego zgodzie. Kochał June bardzo i był pewien jej wzajemności.

Pewnego dnia June miała się z Willy spotkać przed uniwersytetem. Chcieli być na odczytanie, który wygłosił młody profesor przybyły z Europy.

Willy od kilku minut był już na umówionym miejscu, gdy wtem zauważył wspaniałe, czerwone auto mknące w jego stronę. W aucie tem siedziała June,

a obok niej jakiś obcy mężczyzna. June skinęła na Willego, zdażył jeszcze podbiec, by jej być pomocnym przy wysiadaniu.

— Pan Mason — Sir Richard Dojne, przedstawiła June — Sir Dayne jest tutaj gościem, przyjechał z Londynu, Willy. — Sir Dayne ukłonił się Willemu z uśmiechem. Willy zniemiał natychmiast tego antypatycznego anglika o sceptycznym uśmiechu.

— Będzie mi bardzo miło, jeśli mię pan odwiedzi, panie Mason. — Mieszkam w hotelu Cecil.

Willy podziękował, a jednocześnie spostrzegł, jak sir Dayne zmierzył wzrokiem June — ciemne oczy anglika pałały niesamowicie.

June nie była soba. Była milcząca, a jeśli już coś powiedziała, było jakby wymuszonym, nienaturalnym.

— Co ci jest? — indagował ją Willy, gdy ją po wykładzie odprowadzał do domu.

— Sama nie wiem, Willy; boję się czegoś.

— Czy cię pan Dayne tak denerwuje? Mnie się jego spojrzenie nie podoba.

— Nie wiem co mi jest. Ale mam wrażenie, że uzyskałabym dopiero wówczas spokój, gdyby Dayne wyjechał.

Dwa dni Willy nie mógł w żaden sposób zobaczyć June. Ani nie telefonowała do niego, ani zjawiała się w umówionym miejscu. Trzeciego dnia Willy postanowił pójść do hotelu „Cecil” — nie by zobaczyć sir Dayne, a raczej się dowiedzieć, co się z June dzieje.

Sir Dayne był sam w pokoju, zamierzając załatwić korespondencje.

— Proszę sobie nie przeszkadzać, rzekł Willy, gdy anglik wstał, by go przywitać — przejrzał w międzyczasie gazety.

Później sir Dayne zamówił whisky, rozmawiali o pogodzie o amerykańskich i angielskich stosunkach, o Newhavenu i Lancastrie, w pobliżu którego znajdowała się posiadłość sir Dayna.

— Przyjechał pan do nas, by poznać Nowy Świat — zaczął Willy. — Czy zamierza pan swoim wyścigowem autem zwiedzić wszystkie miasta Ameryki?

— Taki miałem zamiar, lecz zdaje mi

się, że moja podróż po Ameryce, zakończy się na Newhaven. Pan Dennison jest niebawem miłym człowiekiem, a córka jego wprost czarująca.

— Tak, June jest rozkoszna — odpowiedział Willy i ugryzł się w język, by się nie wygadać.

— I jest doskonałą partją, dodał Dayne.

— Ach, tak! — Czy mogę panu powińszować?

— Jeszcze nie, miły panie Mason, przypuszczalnie jeszcze przed moim wyjazdem, będzie mi pan mógł złożyć gratulacje, co mi wielką radość sprawi.

Słowa te zawierały coś ironicznego, takim był także uśmiech anglika, lecz Willy udawał, że nie zauważył tego i pożegnał się.

Po powrocie do domu natychmiast napisał do June:

„Czy chcesz mi wyświadczyć grzeszność, June? Muszę we czwartek pojechać do Red Island, w sprawie, przy której obecna musi być kobieta, a chciałbym, aby nie inna, lecz właśnie ty była tam obecna. Czy chcesz pojechać ze mną? Poświęć mi kilka godzin czasu, nie będzie dłużej trwało. Lecz ubierz się w zwykłą ciemną suknię; sprawa, którą mam załatwić, jest bardzo ważna.

Willy.

Red Island była małą wysepką na południu od Newhaven, mająca 5 do 6 kilometrów długości i takąż ilość setek mieszkańców.

Wyspa ta, poczęści zarośnięta lasem, była ulubionym miejscem wycieczek dla mieszkańców miasta.

W czwartek przed południem zatelefonował Willy do Sir Dayna do „Cecilu”

— Chciałbym dziś wieczorem urządzić wycieczkę z pewną panią. Czy nie zechciałby mi pan pożyczyć auta, które stało się marzeniem naszych pań w tem mieście? Większość z nich oddałoby kilka lat życia za jedną przejażdżkę tem autem. A więc...?

Przyrzekł z całą stanowczością auto Willemu i zapewnił go, że może je zatrzymać u siebie na kilka dni nawet.

— Taka przejażdżka może się przedłużyć, powiedział złośliwie pan Dayne. — To auto jest wymarzone dla dwóch

osób — mam zamiar odbyć w niem moją podróż poślubną.

Tego samego dnia o drugiej południu znadawali się Willy i June na promie, wiozącym ich na Red Island. Willy promieniał i był we wspaniałym humorze; podczas gdy June była milcząca i posępna. Była biedsza, niż zwykle, a oczy miała czerwone, jakby od płaczu.

Gdy prom przybył do brzegu Willy i June szli aleją wiodącą z przystani na wieś.

— Dokąd ty zmierzasz? — zapytała nagle. — Z kim mieć będziesz tutaj do czynienia, zamówiwszy mię w takiej toalecie?

Zdawało się, że wróciło jej trochę wesołości z dawnego usposobienia.

— Mam sprawę do załatwienia z pewnym pastorem, June, a wiesz przecież, że oni nie znoszą rażących ubiorów. — A ponieważ ten pastor ma mi coś ważnego załatwić — więc przyznasz mi moją rękę.

Szli w milczeniu dalej, aż doszli do wrot kościelnych, które Willy otworzył.

— Czy ty zastaniesz pastora w kościele? — zapytała zdumiona June.

— Tak, brzmiała lakonicznie odpowiedź i spiesznie szedł naprzód.

W przedsiönku kościoła, wziął ją pod rękę i szepnął jej:

— June, bądź teraz odważna i myśl tylko o mnie i o naszej przyszłości.

Weszli do kościoła, kierując się ku ołtarzowi, gdzie czekał już na nich pastor.

Gdy w dwie godziny później prom wracał z powrotem, uwoził ze sobą szczęśliwą młodą parę.

W przystani w Newhaven czekało na nich czerwone auto, świeżo zaślubiona para wsiadła w nie i umknęła — w poślubną podróż.

Willy posłubił June — podstępem!

Należy jeszcze dodać, że następnego dnia Willy zwrócił auto właścicielowi i że sir Dayne zaraz po tem wyjechał do innego miasta U. S. A., by wynaleźć sobie tam inną posażną żonę.

W dwa miesiące i siedem dni po weselu, pan Dennison wybaczył Willowi i Junie — i wszystko było — all right.

Tłum. Jad. Miech.

Wiadomości bieżące.

LISTOPAD
6
 SOBOTA

Dziś: Leonarda
 jutro: Jana Gabriela

Wschód słońca 6.35
 zachód o g. 4.03
 Wsch. księżycy 3.52 w
 zachód o g. 4.09
 Długość dnia 10.51
 Ubytek dnia 7.65

Baczność, rezerwiści!
Kto winien się zgłosić dziś!

W dniu dzisiejszym winni stawić się na zebrania kontrolne mężczyźni następujących roczników.

Rocznik 1891 w lokalu komisji nr. 1 (Konstantynowska 81, koszary) o nazwiskach na litery Pa do Ph.

Rocznik 1892 w lokalu komisji nr. 2 (Konstantynowska 81, koszary) o nazwiskach na litery Pa do Ph.

Rocznik 1893 w lokalu komisji nr. 3 (Leszno 9, koszary) o nazwiskach na literę N.

Rocznik 1894 w lokalu komisji nr. 4 (Konstantynowska 62, koszary) o nazwiskach na litery Ma do Md.

Rocznik 1898 w lokalu komisji nr. 5 (Składowa 40, koszary) o nazwiskach na litery Ma do Md.

W dniu jutrzejszym zebrania kontrolne nie odbywają się. (b)

3 miliony rozmów
przeprowadzono przez telefon w ciągu października.

W październiku łódzka stacja telefoniczna obsługiwała 5.200 abonentów, w której to liczbie nowych przybyło 210.

Rozmów przeprowadzono 3 miliony, przyczem 72 proc. tej ilości połączono w ciągu 10 sekund, a jedynie 18 proc. osób czekało dłużej na połączenie telefoniczne. — W okresie powyższym przerwano komunikację z powodu nie wniesienia opłaty 400 abonentom, a zdjęto 7 aparatów. (b)

Każdy obywatel
będzie wysłuchany przez komisarza rządu.

Komisarz rządu na m. Łódź podaje do wiadomości publicznej iż w myśl okólnika ministerstwa spraw wewnętrznych począwszy od dnia 8 b. m. będzie przyjmował osobiście wszystkich obywateli Rzeczypospolitej, którzy zgłoszą się do niego w sprawach urzędowych.

Osoby chcące być wysłuchane przez komisarza rządu, winny się zgłaszać od godziny 9 do 9 m. 30 w specjalnym „pokoju przyjęć“ (II piętro fr.), gdzie o godzinie pół do dziesiątej sekretarz zapisze imię, nazwisko, adres i sprawę, każdego interesanta, a o godzinie 10-iej przyjdzie do pokoju przyjęć komisarz rządu i wysłucha żądań obecnych. (b)

Niedola inteligencji
będzie omawiana na niedzielnym wiecu.

Mimo widocznej poprawy, która nastąpiła w przemyśle łódzkim, sytuacja szerokich rzesz pracowników umysłowych pozostała prawie bez zmian. — Szczególnie bezrobotni pracownicy biurowi cierpią nadal niedostatek i niedzę. Naogół bezrobocie wśród tej kategorii pracowników nie zmniejszyło się wcale. Jedynie bardzo nieliczni „szczęśliwcy“ otrzymali zajęcie, ale i to oczywiście za bardzo niskie płace.

Sytuacja bezrobotnych pracowników umysłowych jest więc wobec zbliżającej się zimy nader groźna.

Celem omówienia najbardziej palących spraw jak to: zasiłków ustawowych i doraźnych, lecznictwa, eksmisji, obiadów opału na zimę i t. d. związek zawodowy pracowników handlowych i biurowych m. Łódź, Al. Kościuszki 21, zwołuje na niedzielę, dnia 7 listopada r. b. na godz. 10 rano w lokalu własnym, wiec bezrobotnych pracowników umysłowych.

Zapadłe na tym wiecu uchwały, będą przedstawione odnośnym czynnikiem rządowym.

Łódź -- to nie Sachalin.

Komunikacja kolejowa winna być dostosowana do potrzeb wielkiego ośrodka przemysłowego.

Sposób traktowania pasażerów winien również ulec zmianie.

W dniu wczorajszym o godz. 12 w poł w sali posiedzeń urzędu wojewódzkiego odbyła się pod przewodnictwem naczelnika wydziału samorządowego p. Zakrzewskiego, konferencja w sprawie przyszłego rozkładu pociągów w której nadto wzięli udział z urzędu

wojewódzkiego naczelnik wydziału zdrowia dr. Skalski, naczelnik wydziału bezpieczeństwa p. Bielecki, wydziału budżetowo - gospodarczego Knapski, przedstawiciele kolejnictwa, przemysłu, sfer handlowych i t. p.

P. naczelnik Zakrzewski, zagajając

obradę przedstawił zebraniem cel konferencji, a mianowicie zebranie opinii i wniosków, odczytujących województwa łódzkiego w sprawie ewent. zmian, jakie mają być dokonane w rozkładzie jazdy w sezonie 1927-28. Wnioski te zostaną przesłane miarodajnym czynnikom w Warszawie.

Dyrektor zw. przem. włókienniczego dr. Barciński wygłosił obszernie przemówienie, w którym wskazał na konieczność wprowadzenia pewnych udogodnień

w połączeniach Łodzi z dalszymi okolicami kraju, w szczególności zaś przeprowadzenia przez Łódź większej ilości pociągów dalekobieżnych,

co ułatwiłoby podróżnym z Łodzi dostanie się do kresowych miejscowości Poznańskiego, Małopolski i t. p. Dalej dr. Barciński proponował wprowadzenie lepszej komunikacji z Warszawą oraz pomnożenie ilości pociągów lokalnych z Koluśzek do Łodzi i naodwrot, celem uniknięcia konieczności kilkogodziennego niekiedy zatrzymywania się na stacji Koluśzki.

Naczelnik stacji Łódź-Kaliska na podstawi wykresów wyjaśnił technikę dalekobieżnych połączeń kolejowych, wskaźując na trudności, na jakie niekiedy napotyka zmiana wzgl. polepszenie komunikacji.

W szeregu innych mówców nacz. dr. Skalski domagał się polepszenia na sezon letni

połączeń z uzdrowiskami Małopolski, z których Łódź korzysta w bardzo szerokiej mierze, jak również wskazał na niedogodne połączenie Łodzi z Wilnem.

Dr. Skalski wyraził żądanie ulepszenia komunikacji powiatu radomskiego z województwem kieleckim przez Częstochowę, gdzie trzeba kilka godzin czekać na połączenie drogą kolejową Częstochowa — Kielce.

Dalej dr. Skalski domagał się uporządkowania sposobu wypuszczania pasażerów z peronów kolejowych

zwłaszcza na stacji Łódź — Fabryczna, jak również udostępnienia publiczności stacji okólnych Łodzi, jak Widzew, Chojny, Karolew, które, z wyjątkiem Chojen posiadających komunikację tramwajową są trudno dostępne z powodu braku odpowiedniego połączenia z szosą i wzwiał urząd wojewódzki do przeprowadzenia tamże należytej drogi.

P. nacz. Bielecki podkreślił niedostateczność środków komunikacyjnych między Łodzią a miastami pobliskimi, jak np. Kaliszem i t. p. oraz wystąpił za udogodnieniem komunikacji kolejowej między Zgierzem a Łodzią, by umożliwić urzędnikom i t. p. mieszkającym w Zgierzu przybycie do Łodzi na godz. 8, co obecnie, wobec wielkiego oddalenia reszty miasta od stacji kolei dojazdowych, jest bardzo utrudnione.

P. nacz. Zakrzewski zmknął obrady komunikując, iż urząd wojewódzki dołoży ze swej strony wszelkich starań, by wyluszczone postulaty znalazły uwzględnienie w jaknajszerszym zakresie.

CASINO
 Dziś i dni następnych!
Ojcowie i Dzieci
 w której główną rolę gra czołowy aktor teatru Reinhardta — słynny tragic o światowej sławie
RUDOLF SCHILDKRAUT
 Pełna szczerego realizmu i wybuchowej ekspresji kreacja tego genialnego artysty sugestjonuje public ność i zlewała ją do śledzenia każdego gestu.
Walka dwóch światów: starego i młodego pokolenia. — Krwawy strzęp tragedii emigrantów rosyjskich w New-Jorku. — Najbardziej społeczny i aktualny dramat rodzinny.
 Passe-par-tout prócz prasowych nieważne. Pocz. o g. 3-iej.
 Muzyka ściśle dostosowana do treści obrazu.

Coś się psuje w państwie... „duńskiem.“

N.P.R. atakuje swoich sojuszników
demonstrując w ten sposób swoją lewicowość.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie komisji skarbowo-budżetowej poświęcone całkowicie rozpatrywaniu budżetu wydziału budownictwa.

Już z samego przebiegu posiedzenia można było wywnioskować, iż początkowe szybkie tempo z jakim pracowała komisja, znacznie osłabło.

Panowie radni nie spieszą się już z uchwaleniem budżetu, a to ze względu na to, iż na podstawie ostatniego rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych, rok administracyjny dla samorządów liczyć się będzie od kwietnia do kwietnia, wobec czego rada miejska ma czas na uchwalenie budżetu do kwietnia 1927 roku.

Do ważniejszych spraw załatwionych na wczorajszym posiedzeniu, należała sprawa budowy nowego gmachu dla rady miejskiej, na który to cel przeznaczono 150 tysięcy złotych. Następnie przeznaczono 100 tysięcy złotych na budowę baraków dla bezdomnych i eksmitowanych i 150 tys. złotych na budowę nowego szpitala miejskiego, prawdopodobnie w Chojnach.

Gwoździem posiedzenia była jednak kłótnia w „rodzinie“.

A mianowicie, gdy omawiano wniosek koła narodowego o budowie nowego kościoła ku uczczeniu pamięci poległych w wojnie z bolszewikami, przedstawiciel frakcji N.P.R. zauważył, że ci sami ludzie, którzy chcą fundować kościoły ku czci poległych, w czasie wojny chowają się po kątach i na front nie idą. — Wobec czego uważa, za aktualniejszą sprawą jest budowa baraków dla bezdomnych i eksmitowanych, niż fundowanie kościołów.

Oświadczenie radnego z frakcji N. P. R. wywołało istną burzę.

Między kołem narodowym a N. P. R. wywiązała się utarczka słowna, zakończona wzajemnymi obelgami.

Na tem posiedzenie zostało zakończone. —cd—

Ministerstwo spraw wewn. odrzuciło
postulaty pracowników instyt. użyt. publicznej.

Przed paru tygodniami bawiła w Warszawie specjalna delegacja związku pracowników instytucji użyteczności publicznej. Delegacja pracownicza przedstawiła min. spr. wewn. oraz min. pracy całokształt postulatów, o jakie podjęta została w lipcu akcja strajkowa, a których to postulatów nie udało się zrealizować przez arbitraż wicewojew. Ossołińskiego.

Pomimo obietnicy przychylnego potraktowania tych postulatów przez min. Składowskiego — min. spr. wewn. nie przyznało pracownikom magistratu dodatku stołecznego, nie podwyższyło dodatków komunalnych i nie zgodziło się na przesunięcia grup uposażeń.

Urząd wojewódzki wystosował w

sprawie tej do związków pracowniczych pismo, w którym komunikował o postanowieniach min. spr. wewn.

Do magistratu urząd wojewódzki wyśtosiwał również pismo, zaznaczając, iż władze centralne skłonneby były przyznać pracownikom remuneratione, o ile pozwolą na to możliwości finansowe miasta.

Uchwały min. spr. wewn. wywołały w związkach pracowniczych silne rozgorczenie, w wyniku czego organizacje pracownicze podejmują w najbliższym czasie walkę o realizację swych postulatów. W początkach przyszłego tygodnia odbędzie się specjalna konferencja porozumiewawcza zarządów związków, na której ustalony będzie plan akcji. (e)

Każda zmiana adresu
winna być zameldowana w biurze policyjno-wojskowym.

Poborowi, rezerwiści i zaliczeni do pospolitego ruszenia obowiązani są zgłaszać osobiście o zmianie miejsca zamieszkania w wydziale policyjno-wojskowym magistratu w ciągu 8 dni od daty przeprowadzenia się.

Wszyscy, posiadający książeczki wojskowe, w których uwidoczniony jest adres niezgodny z faktycznym miejscem zamieszkania, winni zgłosić jaknajprędzej swój nowy adres.

Osoby, które do dnia 31 grudnia 1926 nie zgłoszą swoich adresów, scigane będą przez władze policyjne i przetrzywną do 500 złotych lub aresztem do 6 tygodni. (b)

07



TEATR MIEJSKI

Dzisiaj, w sobotę, dwa przedstawienia: o godz. 3 m. 30 po raz przedostatni „Balladyna”. Ceny najniższe.

Wieczorem wznowienie wybornej komedii Stefana Kiedrzyńskiego, „Kobieta, wino, dancing” z gościnnym występem Mili Kamińskiej, artystki Teatru Polskiego.

Jutro, w niedzielę, o godz. 3 m. 30 po raz ostatni przed zejściem z afisza „Cały dzień bez kłamstwa”. Ceny popularne.

Wieczorem po raz drugi „Kobieta, wino, dancing”.

OSTATNI WYSTĘP LUCYNY MESSAL

Jutro t. j. w niedzielę odbędzie w Filharmonii o godz. 8.30 wieczorem ostatnie przedstawienie świetnej operetki „Tersina i Napoleon” z Lucyną Messal na czele oraz zespołem artystów stołecznych. W dniu wczorajszym publiczność bawiła się wybornie, artystów wywoływano huraganami oklasków i zmuszano do bisowania. Szczegółowe sprawozdanie zamieścimy w najbliższym numerze.

GWIAZDA JAPONSKA W ŁODZI

Teiko Kiwa, wybitna śpiewaczka japońska, wystąpi wkrótce na scenie Filharmonii w operze w tytułowej roli „Madame Butterfly” Pucciniego. Słynna już dziś na obu półkulach artystka uważana jest przez najpoważniejszą prasę europejską za najsobliwszą i oryginalniejszą z znakomitych partii, a ostatnio krytyka wiedeńska nazwała ją „japońską Duse liryczną”.

Teiko Kiwa, urodzona w Yokohamie, kształciła się muzycznie pierwotnie w Tokio a ostatecznie udoskonaliła się w kursach śpiewaczym u największych mistrzów włoskich w Mediolanie. Podobno żadna z najsłynniejszych artystek w roli tej takich tryumfów nie święciła.

JUTRZEJSZY PORANEK ORKIESTRY FILHARMONICZNEJ

Jutrzejczy inauguracyjny poranek Orkiestry Filharmonicznej wzbudził w mieście naszym wielkie zainteresowanie. Jako solistka wystąpi znakomita artystka operowa Janina Korolewicz-Waydowa, która odśpiewa cały szereg pieśni polskich Paderewskiego, Żeleńskiego, Karłowicza, Komorowskiego, Chopina oraz arje operowe. Ponadto Orkiestra Filharmoniczna wykona piękną uverturę Moniuszki „Bajka”, muzykę baletową z op. „Hrabina” tegoż kompozytora oraz utwory Chopina. Bilety po cenach najniższych sprzedaje kasa Filharmonii.

KONCERT SEWERYNA EISENBERGERA

Niezrównany pianista Seweryn Eisenberger grać będzie na 8-ym koncercie z cyklu „Wielkich Mistrzów” w poniedziałek dnia 8 bm. w Sali Filharmonii o godz. 8.30 wieczorem. W dniu wczorajszym Eisenberger koncertował w Warszawie na jubileuszowym koncercie Filharmonii Warszawskiej, gdzie był przedmiotem niebываłego podziwu i entuzjazmu ze strony krytyki i publiczności. Jak twierdzi jednogłośnie cała niemal prasa, gigantyczna technika tego pianisty nie znajduje słów porównania, tak grać może tylko artysta-tytan, obdarzony prawdziwie wielkim talentem. Eisenberger nie tylko imponuje swoją arcy-mistrzowską techniką, ale gra swoją cisnącą tłu my pozostawiając po każdym swoim występie nie zatarte wrażenie artystyczne.

Co usłyszymy przez radio dziś, w sobotę an. 6 listopada

- PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.**
 16.00 — Komunikat gospodarczy.
 17 — Odczyt p. t. „Jak ustrzedz dzieci i młodzież od nierwowości”, wygl. dr. Stanisław Kopyński.
 17.30 — Jazz-band.
 19.00 — Odczyt p. t. „Józef Weyssenhoff”, wygl. red. Zdzisław Dębicki.
 19.30 — Komunikat rolniczy.
 19.45 — Rozmaitości.
 19.55 — Pogawędka z działu „Radjokronika”, wygl. dr. M. Stępowski.
 20.30 — Koncert wieczorny. Muzyka lekka.
PROGRAM KONCERTÓW ZAGRANICZNYCH
 PARYŻ, fala 1750 m. 12.30, 16.45, 20.45 — koncerty.
 RZYM, fala 425 m. 21.00 — Koncert wokalmuzyczny.
 MEDJOLAN, fala 315.8 m. 21.00 — „Manon Lescaut”, opera Massenet.
 WIEN, fala 531 m. 20.30 — Wieczór literatury i muzyki chińskiej z 2000 lat. Recytacje i śpiew.
 MONACHJUM, fala 485 m. 19.45 — „Hrabia Luxemburg”, operetka Lehara.



Pierwszy łódzki film

Pierwszy polski film ze śpiewem!

DZWONY WIECZORNE

Potężny erotyczny dramat w 10 częściach z prologiem.

Początek o g. 4 ej.

Potworne morderstwo w Bendzelinie. 15-letni chłopiec zastrzelił amanta swej siostry.

Od dłuższego czasu we wsi Bendzelin w odległości kilku kilometrów od Brzezin, zamieszkuje zamożna rodzina Szczybiorków, mająca dwoje dzieci, 18-letnią córkę Annę i 15-letniego syna, Kazimierza.

W młodej dziewczynie zakochał się syn biednego wieśniaka, 24-letni Zygmunt Rudzki, który w krótkim czasie uzyskał jej wzajemność.

Młodzi spotykali się w tajemnicy, gdyż Szczybiorkowie byli przeciwni temu małżeństwu, ze względu na to, iż Rudzki był

synem niezamożnego wieśniaka. Kilkakrotnie Szczybiorkowie dowiadując się od sąsiadów, iż widzieli Rudzkiego w towarzystwie jego córki, robił jej często wymówki

groząc wyrzuceniem z domu. Kochająca dziewczyna zdolna była na wet poświęcić dom dla swego ukochanego, lecz ten przypuszczając, iż rodzice jej zmieniają swe nieugięte dotychczasowe stanowisko względem niego, nie chciał żenić się z nią bez błogosławieństwa jej rodziców.

W dniu onegdajszym Rudzki spotkał we wsi młodszego brata swej ukochanej 15-letniego Kazika, który obrzucił go słowami wywisk, oświadczając, iż woli siostrę swą zobaczyć martwą niż żoną takiego „lapersdaka”, jakim jest Rudzki.

Nie chcąc pozyskać wroga w przyszłym szwagrze, Rudzki zaczął go mitygować przyczem prosił go by się nie uprzedzał do niego, w odpowiedzi na co, młody Szczybiorek obrzucił go kamieniami, raniąc w głowę, poczem uciekł w obawie przed silnym parobkiem.

W dniu wczorajszym Rudzki udał się do Szczybiorków, przyczem zaczął prosić ich o danie zezwolenia na ślub z Anną tembardziej, iż i ona go kocha.

Wówczas Kazik zaczął z niego drwić wobec czego zdenerwowany Rudzki zbliżył się do niego oświadczając by się li-

czył ze słowami, gdyż może się zapamiętać, iż

obraża go smarkacz, nie mężczyzna.

W tym momencie Kazik wy dobył z kieszeni rewolwer i

dał dwa strzały do stojącego przy nim Rudzkiego zabijając go na miejscu.

Po dokonaniu zabójstwa Kazik wywlokł za nogi trupa na podwórze i tu porzucił na kupę gnoju, poczem pobiegł do policji i zameldował, iż Rudzki uzbrojony w łom żelazny usiłował wtargnąć do mieszkania jego rodziców i chcąc zemścić się za odmówienie zezwolenia na ślub z siostrą jego Anną chciał wymordować całą rodzinę Szczybiorków.

Widząc Rudzkiego z podniesionym łomem żelaznym w ręku usiłującego wtargnąć do mieszkania jego rodziców strzelił do niego dwukrotnie z rewolweru, przyczem go zabił.

Podczas oględzin miejsca przestępstwa, policja zauważyła ślady krwi w pokoju, sieni i na progu domu.

Wobec czego ustalono, iż Rudzki został za bity w mieszkaniu, a następnie dopiero wyniesiony na podwórze, a nie zabity przy usiłowaniu wtargnięcia do mieszkania Szczybiorków.

Młodociany przestępca został aresztowany i w dniu wczorajszym późnym wieczorem przewieziony do Łodzi i osadzony w areszcie przy urzędzie śledczym.

Podczas badania przez policję Kazimierz Szczybiorek odmówił wyjaśnień od kogo otrzymał rewolwer.

Powyższe zabójstwo wzbudziło rozumią sensację nie tylko we wsi Bendzelin, lecz i w całym powiecie, gdzie Rudzki był znany jako uczciwy i usłużny kolega.

Rocznica wyzwolenia Komitet obchodu 11-go listopada opracowuje program uroczystości.

W sobotę, dnia 6 bm. o godz. 5 po południu odbędzie się w sali posiedzeń urzędu wojewódzkiego w Łodzi posiedzenie komitetu obchodu ósmej rocznicy 11 listopada.

Prezydium komitetu uprasza wszystkich członków o punktualne przybycie.

W niedzielę, dn. 7 listopada 1926 r. o godz. 12 i pół po południu dla uczczenia pamięci

b. p. Ernestyny z Lande'ów Krotoszyńskiej

odbędzie się nabożeństwo żałobne w Synagodze „Bykur Cholim” przy Placu Wolności № 10, na które krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza

Zarząd Łódzki Tow. „Bykur-Cholim” i Komitet „Uzdrowiska”

W niedzielę, dnia 7 bm o godz. 12-ej w południe w Internacie dla dzieci żydowskich w Helenówku odbędzie się poświęcenie pokoju im

B. P. Emy i Elego małż. Liskler

na które uprzejmie zaprasza krewnych, znajomych i przyjaciół

Zarząd Internatu dla dzieci żyd. w Helenówku.

Fabrykanci 2 złotych zostali schwytani przez policję łódzką.

W dniu wczorajszym do składu win i wódek należącego do Władysława Helińskiego przy ul. Brzezińskiej 39 zgłosiła się nieznana kobieta celem kupna kilku butelek wódki, za które zapłaciła 9 sztukami fałszywych monet 2-złotowych.

Stwierdziwszy, iż pieniądze są fałszywe, Heliński zatrzymał ową kobietę i za wezwał policjanta.

Badana w komisariacie policji, kobieta podała się za Julję Braner, zamieszkałą przy ulicy Franciszkańskiej 66.

Podczas rewizji przeprowadzonej w jej mieszkaniu znaleziono jeszcze 4 fałszywe monety dwuzłotowe.

W czasie rewizji do mieszkania jej przybył Czesław Glinkowski, zamieszkały przy ulicy Pięknej 31 i Władysław Murasik, szeregowiec 28 pułku Strzelców Kaniowskich w Łodzi.

Podczas osobistej rewizji policja znalazła u obydwóch 38 sztuk fałszywych srebrnych 2-złotówek, z posiadania których nie umieli się oni wytłomaczyć.

W związku z badaniem wymienionych policja aresztowała jeszcze Władysława Zacharza i Stanisława Nowka, szeregowców 28 pułku Strzelców Kaniowskich w Łodzi, jako podejrzanych o współudział w puszczaniu fałszywych srebrnych 2-złotówek.

Aresztowaną Brauer i Glinkowskiego osadzono w areszcie przy urzędzie śledczym, zaś aresztowanych żołnierzy przekazano żandarmerji.

Władze policyjne są zdania, iż wpadły na ślad zorganizowanej szajki fałszerzy srebrnych 2-złotówek.

Y.M.C.A. prosi o poparcie dla swych poczynañ.

Po dwuletniej pożytecznej pracy dla młodzieży łódzkiej, prowadzonej wyłącznie z funduszy ofiarowanych przez społeczeństwo naszego miasta w listopadzie 1924 r., polska Y. M. C. A. zwraca się o pomoc do mieszkańców miasta Łodzi, gdyż fundusze jej, mimo bardzo oszczędnej gospodarki, są na wyczerpaniu.

Komitet łódzkiego ogniska polskiej Y.M.C.A., w zrozumieniu potrzeb niezamożnych chłopców naszego miasta przy stepuje z wiosną przyszłego roku do budowy w okolicach Łodzi własnego obozu dla chłopców, spragnionych słońca i powietrza.

Z nieplonną wiarą i nadzieją podejmują działacze Y.M.C.A. zbiórkę na powyższy cel w przekonaniu, że społeczeństwo naszego miasta poprze usiłowania w kierunku zorganizowania wielkiego, stałego obozu dla młodzieży łódzkiej.

Polska Y.M.C.A. nie przeprowadza, zwyczajem innych organizacji niepopularnej zbiórki ulicznej, a kwestarze odwieżdżać będą tylko biura i mieszkania prywatne.

Z ruchu wydawniczego.

Na półkach księgarskich ukazała się książka, opracowana przez W. Kierskiego i D-ra W. Messingera kierowników oddziałów przy izbie skarbowej w Łodzi, traktująca o opłatach stemplowych oraz zawierająca oryginalny tekst ustawy stemplowej.

Ze względu na bogatą treść i szczegółowe opracowanie w sposób wyczerpujący tabelaryczny opłat stemplowych książka ta przystępna jest dla każdego kto z tytułu, czy to zawierania wzajemnych umów (kupno-sprzedaż), orzeczeń sądowych, czy też innych czynności prawnych obowiązany jest do świadczeń w dziedzinie finansowej na rzecz państwa

Koleżance naszej ZINIE, z powodu śmierci ojca jej

b. p. Joela Mowszowicza

szczerze współczucie wyrażają

Brzezińska, Berkátówna, Rosenblumówna, Rozentalówna, Eipenówna, Epszajnówna, Namlotówna.

Kto zamordował Kozarskiego?

Pozostanie to i nadal niewyjaśnioną tajemnicą.

Wszyscy oskarżeni zostali przez sąd okręgowy uniewinnieni.

Drugi dzień rozpraw sądowych rozpoczął się od dalszego przesłuchiwania świadków.

Słyszeli i widzieli.

Sw. Helena Kraśnicka zeznaje, że gdy Kozarska była u nich przesiadała, „na Bogu” że

albo zabił męża albo się sama otruje.

Świadek opowiada dalej, że Paluszkiewicz do nich przychodził po zabójstwie Kozarskiego i dopytywał się o nieboszczyka oraz mówił, że Kozarska dała komuś dwa tysiące złotych za zamordowanie jej męża, ale komu tego nie wie.

Sw. Emilia Szejnke, teściowa oskarżonego Józefa Orlińskiego zeznaje, że nieboszczyk Kozarski opowiadał jej, iż ma ciężkie życie w domu, że żona go bije i zmusza aby przepisał cały majątek na jej imię.

Sw. Kudelski Władysław — policjant wręczał oskarżonej Kozarskiej wezwanie na sprawę sądową, która miała się odbyć dnia 10 czerwca rb. Kozarska oświadczyła świadkowi, że na sprawę nie poszła, gdyż wiedziała, że oskarżony, jej mąż, do sądu nie przyjdzie.

Sw. Flis Józef — policjant, zeznaje, że oskarżona Kozarska mówiąc o odroczeniu sprawy i znalezieniu jej męża, za pytała: „A co będzie jeśli go nie znajdziemy?”

Sw. Świdorski Kazimierz, 13-letni uczeń gimnazjalny był pierwszym, który ujrzał trupa Kozarskiego w rzepaku. Ma lec z dziecięcą szczerością opisać tę scenę w ten sposób:

— Wracałem z kolegą Edwardem Dobrowolskim ze szkoły, bo mieliśmy na przyrodę zrywać kwiatki... Przechodziliśmy koło rzepaku, gdy nagle widzę takie wydeptane koło...

Zaglądamy — coś tam leży... Myśleliśmy że to gniazdo, ale się bałiśmy... Spotkaliśmy jakiegoś pana, też się bał zobaczyć... Dopiero jakaś kobieta wracała z fabryki zajrzała i powiedziała, że trup...

Zobaczyłem i widziałem, że to był mężczyzna w kamizelce, granatowych spodniach i skarpetkach.

Na pytanie prokuratora chłopiec pokazuje mniej - więcej obwód wydeptanego koła.

Sw. Emilia Heimlich opowiada, że oskarżona Kozarska mówiła jej, jakoby na sprawę nie pójdzie dlatego, że się zdenerwuje.

Sw. Olechowski — policjant, był w I komisariacie, gdy przybył jakiś chłopiec (Dobrowolski) zawiadamiając, że w rzepaku znaleziono trupa. Świadek udał się natychmiast na miejsce wypadku. Było tam już około 200 osób. Pytał się kilkakrotnie, czy ktoś z tłumu nie poznał trupa. Nikt go nie poznał.

Ponieważ świadek miał służbę, pozostał więc kolegów przy trupie i udał się do komisariatu. Gdy odchodził nie było jeszcze ustalone, że to Kozarski, nikt jeszcze o tem nie wspominał, gdyż

trupa trudno było rozpoznać

Wracając do komisariatu, świadek spotkał po drodze oskarżoną Kozarską, która zapytała: „Czy to prawda, że mój mąż jest zabity?”

Świadek był zdziwiony tem pytaniem i dopiero teraz wpadło mu na myśl, że to może rzeczywiście Kozarski.

Świadek zapytał wówczas oskarżoną, skąd wie o tem na co Kozarska odrzekła, że mówiła jej o tem jakaś kobieta. Świadek zdziwił się poraz drugi, albowiem gdy odchodził, nikt z tłumu nie wspominał nawet tego nazwiska.

Sw. Stanisława Malańska — pierwsza zawiadomiła Kozarską o wykryciu trupa, którego znaleziono niedaleko jej domu. Było to między pół do drugiej a drugą. Stała przy trupie kilka minut i poszła do Kozarskiej. Przy trupie było wówczas około 400 osób. Policji jeszcze nie było. Świadek przyznaje, że

poznała Kozarskiego

i mówiła o tem jakiejś kobiecie.

Sw. Franciszka Sorzyńska zeznaje, że Kozarski mówił, jakoby miał zamiar kupić broń, i zastrzelić żonę.

Sw. Józef Kowalczyk wystawia zamordowanemu jak najchlubniejsze świadectwo.

Sw. Józefa Eljasik — stwierdza, że słyszała jak córeczka zamordowanego mówiła „Niedługo tatuś będzie gnął na kupie gnoju”.

Sw. Jęczyński — wywiadowca urzędu śledczego opowiada szczegółowo o wynikach śledztwa, zwracając uwagę na częste wizyty oskarżonej Kozarskiej w stronę ulicy Aleksandrowskiej i miejsca gdzie znaleziono trupa.

Reszta świadków nie wnosi do sprawy nic nowego.

O godzinie 3 po południu wszyscy świadkowie zostali już przesłuchani, po czym sąd przystąpił do wysłuchania biegłego dr. Hurwicza, który potwierdził wszystkie okoliczności podane w akcie oskarżenia.

Po oświadczeniach biegłego lekarza obrońca oskarżonego Paluszkiewicza aplikant adw. Ekersdorf prosi o zbadanie na miejscu reki jego klienta, w celu wykazania, że oskarżony nie może nią władać.

Dr. Hurwicz po obejrzeniu reki konstatuje, że

trzy palce są zupełnie sztywne

i ściągnięte wobec czego podniesienie ciężaru tą ręką lub wykonywanie jakiegokolwiek czynności jest niemożliwe.

Po dodatkowym przesłuchaniu świadków Hartlńskiego i Hartlńskiej przewodniczący zamyka śledztwo sądowe i udziela głosu przedstawicielowi oskarżenia publicznego prokuratorowi Fajtowi.

Oni zamordowali — dowodzi prokurator Fajt.

— Nim przejdę do samego sedna sprawy — rozpoczyna p. prokurator — muszę zatrzymać się przedewszystkiem na osobie ofiary morderstwa Józefa Kozarskiego.

Usiłowano przedstawić go w najgorszym świetle, jako pijaka, donżuaną, od bijającego cudze żony od pierwszych dni małżeństwa.

Sądze jednak, że tak nie było. Nie przeczę, może Kozarski pił wódkę, może miał kilka kochanek, ale

to jeszcze nie dowodzi, że był złym mężem

Świadkowie niektórzy twierdzili, że Kozarski obawiał się złodziei, że ktoś czyhał na jego życie, a jednak świadek Jęczyński, który z nim pracował, oświadczył kategorycznie, że Kozarski nie bał się złodziei, a więc z tej strony sprawy morderstwa nie można się doszukiwać.

Nieco dziwne wydają mi się zeznania córki oskarżonej, Ireny Kozarskiej. Z całego jej zachowania się widać, że ona nie bardzo przejmowała się śmiercią ojca.

A dalej, czyż możliwe jest, jak twierdzi świadek Irena Kozarska, ażeby nie chcieli jej początkowo dopuścić do trupa, skoro wszyscy starali się dowiedzieć, kim jest zamordowany. Z tych względów sądże, że do zeznań Ireny Kozarskiej nie należy przywiązywać wielkiej wagi.

Nawet jeśli przypuścimy, że

Kozarski pił wódkę i zdradzał żonę,

to sądże, że z tego tytułu do morderstwa nie doszłoby wcale.

W umyśle Stanisławy Kozarskiej dojrzał powoli plan zbrodni, aż wreszcie nadszedł ów dzień.

Jak dziwnym wydaje się fakt, że Kozarska nie interesowała się wcale gdzie jest jej mąż.

Dochodzę do przekonania, że Kozarska wiedziała gdzie on się znajduje, i na czej nie mówiłaby, że jest w życiu.

Tak samo bardzo dziwne są zeznania świadka Malańskiej. Starsi wywiadow-

cy urzędu śledczego, koledzy zamordowanego, nie mogli go poznać, a Malańska spojrziała i od razu powiedziała: Kozarski!

Jest pewne, że Kozarska radziła się matki. Tak samo Orliński, który zawsze był obecny przy bójkach musiał coś o tem wiedzieć.

Nie przeprowadzam planu zbrodni, nie określam czasu ani miejsca przestępstwa, gdyż

w jaki sposób, gdzie i kiedy zamordowano Kozarskiego — tego nie wiem.

Alc czy brak określenia miejsca i czasu może być dowodem braku winy?”

Przytaczając jeszcze cały szereg dokumentów, prokurator kończy swe przemówienie prośbą o skazanie wszystkich oskarżonych.

Następnie zabiera głos obrońca Stanisławy Kozarskiej i Rozalji Orlińskiej adwokat Piotr Kon.

Brak wszelkich dowodów! — woła mec. Piotr Kon.

Wszyscy oskarżeni — rozpoczyna obrońca — na pytanie czy przyznają się do winy odpowiedzieli „nie”.

Nie jest to oczywiście dowodem niewinności, ale nasuwa już cały szereg kwestji wątpliwych.

Nieboszczyka, co do którego niema wątpliwości, że już nie żyje ale na które go twarzy w ostatniej chwili zjawia się rumieniec — nikt nie pochowa.

Wszystkie wątpliwości przemawiają na korzyść życia, a nie śmierci. Tak samo w tej sprawie wszystkie wątpliwości powinny przemawiać

na rzecz uniewinnienia,

ażeby uniknąć pomyłki sądowej.

Zwracam uwagę na jeden szczegół we dług mego zdania ogromnie ważny. Władze śledcze i policja po znalezieniu trupa od razu wbiły sobie w głowę, że

mordu dokonała Kozarska.

Myśl ta opanowała wszystkich do tego stopnia, że zapomniano o innych kierunkach śledztwa. A przecież morderstwa dokonano na Bałutach, gdzie zamordowany miał tylu wrogów, gdzie ostatecznie mógł go zakatrupić jeden z małżonków, którego żonę Kozarski bała mucił.

Nie każdy godzi się z rolą rogiacza! Całe oskarżenie oparte jest na plotkach i babskim gadaniu.

Fakt przysięgania przez Kozarską za krawa na kabaret lub groteskę. Ze słów biegłego lekarza wynika, że Kozarski był mężczyzną krępy i barczystym — a więc nawpół atleta! I kto go zamordował? Słabe chuchro — Stanisława Kozarska, lub stojąca już nad grobem, nawpół głucha jej matka, mizerny, błądy, chorowity Orliński, wreszcie inwalida Paluszkiewicz!

Na takiej podstawie nie można budować aktu oskarżenia, który jest tylko

zbieranina plotek i niewiarogodnych wersji.

Pozwolę sobie przypomnieć przy tej okazji, że w czasie słynnej zbrodni w Zgierzu, gdzie zamordowany został grabarz wraz z całą rodziną, zdarzył się podobny wypadek.

Na trzy dni przed morderstwem stwierdzono, że jakiś robotnik odgrażał się grabarzowi: „Czekaj, ja cię zabiję!” Wiadomo było, że grabarz zajmował się ichwą i że ten robotnik miał do niego na fem tle jakieś urazy. Powiedział, że go zabije i w trzy dni potem

znaleziono trupy w mieszkaniu.

Człowieka tego aresztowano, lecz po trzech dniach zwolniono z aresztu.

Inny wypadek

W roku 1906-ym wyróżniał się w Łodzi szpicelostwem żandarm carskiej ochrany niejaki Andrejew, mieszkający przy ulicy Południowej. Dzięki niemu pokazano do więzień młodzież robotniczą łódzka.

Pewnego dnia znaleziono Andrejewa zamordowanego w jego mieszkaniu i

traf chciał, że w przeddzień jakiś młodzieniec nazwiskiem Miller wyraził się wobec kilku osób, że

tego drania Andrejewa trzeba zgładzić.

Millera aresztowano i postawiono przed rosyjskim sądem wojennym.

Miałem zaszczyt bronić wówczas Millera, którego uniewinniono z braku dowodów. Działo się to w czasach rewolucji w rosyjskim sądzie wojennym, prośbę panów sędziów!

W imię sprawiedliwości proszę o uniewinnienie Stanisławy Kozarskiej — o matce uważam, że nie wypada nawet mówić — ażeby mogła wrócić do swego jedynego dziecka.

Babski język zaprowadził ich na ławę oskarżonych.

Z kolei zabiera głos obrońca Józefa Orlińskiego adw. Alfred Bilyk:

„Jedno z pism łódzkich — rozpoczął obrońca — początkowy opis rozpraw sądowych zaopatrzyło tytułem: „Kto zamordował Kozarskiego?”. Tytuł ten uważam za niewłaściwy, należało bowiem sprawę niniejszą zatytułować inaczej: „Potęga plotki” albo

„co potrafi babski język”.

Sądze, że nie będzie w tem nic przez sady, skoro ośmieli się podsunąć sądowi pewną wątpliwość.

Skąd wiemy panowie sędziowie, że znalezionym trupem przy ulicy DREWnowskiej jest Józef Kozarski?

Jakie mamy na to dowody?

Zdarzało się przecież, że Kozarski na dłuższy czas wyjeżdżał z domu, miał zamiar wyjechać na Kresy itd. Mo że on miał już dosyć tego wszystkiego i

uciekł do Ameryki?

Czyż nie może się zdarzyć wobec tego, że za chwile otworzą się drzwi i do sali sądowej wejdzie Józef Kozarski, umarżając całkowicie sprawę?

Bo kto go poznał? Irenka, córka Kozarskiej, która zeznała, że

poznała ojca po skarpetkach.

Kozarski należał do tej sfery ludzi, którzy nie kupują skarpetek w wielkich sklepach na Piotrkowskiej, lecz w pierwszej lepszej budce na starówce, gdzie skarpetek takich jest bardzo wiele, przy czem wszystkie są jednakowe

W dalszej swej przemowie obrońca dowodzi na wypadek, gdyby sąd nie zgodził się z jego powyższą koncepcją, że świadkowie zeznawali tendencyjnie, po czem zbija wszystkie punkty aktu oskarżenia, dotyczące jego klienta.

Omawiając ostatni punkt o tem, jak oskarżona Rozalja Orlińska mówiła do niego: „Cicho!.. On już nie żyje!..” — obrońca dowodzi, że słowa te świadcza właśnie, iż Orliński o śmierci Kozarskiego dowiedział się dopiero z ust matki, a więc jest niewinny”.

Obrońca oskarżonego Paluszkiewicza aplikant Ekersdorf prosi również o uniewinnienie swego klienta.

Oskarżeni w ostatnim słowie proszą o uniewinnienie zalewając się łzami.

Wyrok.

Sąd udaje się na naradę i o godzinie 6-ej min. 30 ogłosił wyrok mocą którego wszyscy oskarżeni zostali uniewinnieni.

Siedząca wśród publiczności żona oskarżonego Orlińskiego, podczas czytania wyroku zemdląca.

Oskarżona Stanisława Kozarska również nie mogła ustać na nogach i blednąc, siadła na ławce.

Wszyscy oskarżeni zostali wypuszczeni z więzienia jeszcze wczoraj wieczorem.

Wypłata urzędnikom.

Jeden z naszych finansistów mawiał, iż u nas w dziedzinie finansów skłonność do realizacji projektów pozostaje w stosunku odwrotnie proporcjonalnym do ich trafności.

Jest w tem dużo złośliwości, ale i dużo prawdy.

Z początkiem ubiegłego miesiąca dowiedzieliśmy się z oficjalnego komunikatu ministerstwa skarbu o tem, że jest za mierzone wypłacanie pensji urzędnikom i funkcjonariuszom państwa w dwóch ratach półmiesięcznych 1-go i 15-go każdego miesiąca. Projekt spotkał się ogólnie z przychylną oceną.

Atoli upłynął miesiąc, w zeszłą sobotę wypłacono pełną miesięczną pensję -- o projektowanym nowym systemie wypłaty ani słowa.

Zdaje się, że wartoby do projektu wrócić.

Walory jego skłonniśmy uważać nawet za większe, aniżeli te, które wytuszczała motywacja umieszczona swego czasu w oficjalnym komunikacie.

Niewątpliwie kwestja wypłaty cało czy też półmiesięcznej nie jest rozstrzygającym problemem ekonomiki dnia. -- Wszakże jej korzystne rozwiązanie byłoby dobrem posunięciem techniczno-gospodarczem.

Nie docenia się u nas wielkiej roli, jaką odgrywa w Polsce na rynku pracy państwo jako pracodawca. Zatrudnia przecież znaczny procent ludności. Dyryguje swemi wypłatami uposażeń siła nabywcza znacznej części mieszkańców Polski.

Jest eksperymentalnie stwierdzonem, iż ożywienie w handlu najsilniejsze jest koło pierwszego. Niewątpliwie wypłaty u innych pracodawców również na to wpływają. Państwo jest największym chlebodawcą. Gdyby poniechało jednomiesięcznych wypłat zmieniłoby w czasie rozkład siły kupnej ludności.

Dałoby to niewątpliwie znaczne korzyści. Ruch handlowy -- zwłaszcza w detalu -- nabrałby większej równomierności. Obecnie polega na gwałtownych przejściach od podniecenia koło początku miesiąca do depresji w dalszym jego toku. Gdyby te nierównomierne pasaże uległy zmniejszeniu, handel doznałby pewnej ulgi.

Niewątpliwie jedna szczególna okoliczność specjalnie u nas czyni obecnie dotkliwemi wypłaty całomiesięczne.

Przy naszym szczupłym obiegu pieniężnym -- nawet przy obecnym miljar dzie -- wypłaty uposażeniowe pracowników państwa absorbują, licząc skromnie, jakąś dziesiątą część gotówki obiegowej.

Wytwarza się wskutek tego taki stan rzeczy, że kasy skarbowe aż do 1-go każdego miesiąca chłoną gotówkę z rynku, zwiężają obieg.

Tworzą się wskutek tego nieuchronne zatory w prawidłowej cyrkulacji pieniężnej. Zdrowie obiegu wymaga usunięcia tych zatorów, o tyle, o ile jest to możliwem.

Te są argumenty „pro“ w sprawie dwukrotnej, a niejednokrotnej wypłaty pensji urzędniczych.

Jest -- jak zawsze -- argument „contra“. Urzędnicy skarżą się na projekt iż komplikuje ich budżety domowe. Jest w tem bezprzecznie wiele racji, atoli nie tyle, aby obalić projekt.

A. Z.



zadanie tylko mydła **MUNKA!**
Telefon 44-78.

W notesiku businessmana.

DZISIEJSZY STAN RZECZY w towarzystwach akcyjnych jest tak niejasny i zagadkowy naogół, że przeciętny drobny akcjonariusz wcale się nie rozeznaje w sytuacji tych towarzystw, których akcje zakupił. W tych warunkach trzeba stwierdzić, że świadomą jest akcja banków, które, posiadając przeważną ilość akcji nie mogą nadażyć potrzebom kredytowym finansowanych dawniej przez nie zakładów, nie mogą w razie ogłoszenia nowej sybskrypcji podjąć przypadających na nie pakietów akcji, przeciwdziałają zwolnieniu rad nadzorczych i walnych zgromadzeń, przez co uniemożliwiają przeprowadzenie sanacji przedsiębiorstw i stale ukrywają faktyczny stan rzeczy. W tych warunkach

likwidacja wielu przedsiębiorstw jest koniecznością.

PODPISANY ZOSTAŁ AKT spółki tow. dla handlu wymiennego z Turcją. Towarzystwo to przejmie od rządu tureckiego koncesję na składy konsygnacyjne wzdłuż kolei bagdadcko-antolijskiej i ma w pierwszym rzędzie na celu wywóz do Turcji maszyn i narzędzi rolniczych.

OD PEWNEGO CZASU na rynku wileńskim podrożała nafta. Okazało się, że na terenie Wilna powstał trust naftowy, który ustanawia dowolne ceny, aby jednak kupcy detaliczni nie sprowadzali, zobowiązał się wypłacać tym kupcom odszkodowanie wynoszące sumę 17.000 kg. nafty miesięcznie.

Eksport łódzki w listopadzie

spadł, jeśli chodzi o cyfry, ale poprawił się, gdy mowa o zdobyciu nowych rynków zbytu.

Ogólna suma, osiągnięta przez eksporterów łódzkich za wywiezione w październiku towary wełniane, półwełniane i bawełniane wykazuje w porównaniu z wrześniem zmniejszenie.

W październiku wywieziono z Łodzi białych towarów bawełnianych 5,463 kg. na sumę 44,060 zł., towarów bawełnianych kolorowych -- 486,144 kg. na sumę 4 milionów 310 tys. 400 zł., towarów półwełnianych -- 22,665 kg. na sumę 360,380 zł. i wełnianych -- 30,525 kg. na sumę 329,730 zł. Ogółem eksport włókienniczy Łodzi wyraził się w październiku cyfrą 534,793 kg. na sumę zł. 5 milionów 44 tysiące 570 zł.

Jakkolwiek ta cyfra wykazuje ogólne zmniejszenie, jednak zaobserwować się daje szereg dodatnich zjawisk.

Przemysł łódzki opanował ostatnio niektóre rynki i sadowi się na nich coraz

silniej. Do rynków takich należy niewątpliwie półwysep Bałkański, gdzie Rumunia importowała w październiku manufaktury łódzkiej za blisko trzy miliony złotych, Jugosławia, Grecja i Bułgaria stanowiąc mogą również poważnych odbiorców manufaktury łódzkiej, o czym świadczy wzrost wywozu z Łodzi do tych krajów. W tym samym stopniu da się to zastosować do rynków nadbałtyckich: Litwy (452 tys. zł.), Łotwy i Estonji (323 tys. zł.) oraz państw skandynawskich: Danji (147 tys.).

Rynki dalekiego wschodu okazały się również dobrym rynkiem zbytu (Chiny 287 tys. zł., Persja i Indje -- 223 tys.) i w miarę rozwoju ułatwień komunikacyjnych oraz po stworzeniu składów konsygnacyjnych firm łódzkich stosunki pomiędzy Łodzią a temi państwami będą się wzmacniać i konsolidować. (e)

GIELDY.

GOTÓWKA.
Dolary 8,99

CZEKL
Holandia 360,70
Londyn 43,67
Nowy York 9,—
Paryż 29,90
Praga 26,72
Szwajcaria 173,875
Wiedeń 127,25
Włochy 38,75
Sztokholm 240,80

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 72,50 -- 73,50 -- 73,25
Pożyczka kolejowa 87,— -- 87,50
Pożyczka konwers. 5 proc. 46,50, 8 proc. 92,50
4-i pół proc. listy zastawne ziemskie przedw. 39,— -- 39,25 -- 39,15, zł. 37,75 38,25 -- 38,—
5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedw. 32,—
5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy złotowe 44,50

AKCJE.
Bank Polski 84,50 -- 84,25
Bank Dyskontowy 9,50
Bank Handlowy 3,20
Bank Zachodni 1,55
Bank Zjedn. Ziem Polskich 1,60
Bank Zarobkowy 6,—
Cerała 0,95 -- 1,—
Kijewski 0,19 -- 0,25
Spiess 2,75
Siła i światło 22,—
Chodorów 123,50
Częstocice 1,30 -- 1,25
Gostawice 41,— -- 40,—
Michałów 0,28
Cukier 3,25 -- 3,20 -- 3,25
Łazy 0,14 -- 0,15
Firley 0,47 -- 0,48
Węgiel 79,50 -- 79,75 -- 79,—
Nobel 2,75
Lilpop 18,75 -- 18,50
Modrzejów 4,10 -- 4,35
Norblin 1,05
Ostrowieckie 7,60 -- 7,70 -- 7,65
Parowozy 0,30
Rudzki 1,35 -- 1,34 -- 1,37
Starachowice 2,52 -- 2,55
Zieleniewski 12,50

Zawiercie 16,—
Żyrardów 12,50 -- 12,75 -- 12,60
Borkowski 1,30 -- 1,40
Jabłkowski 0,12 -- 0,13
Spirytus 2,35 -- 2,50 -- 2,40

GIELDY ZAGRANICZNE.
Gdańsk, 5 listopada
100 marek Rzeszy 122,543 -- 122,877
100 złotych polskich 57,20 -- 57,35,
czek na Londyn 25,01 1/4, wypłaty telegraf. na Berlin 122,572 -- 122,878, na Amsterdam 206,09 -- 206,61, na Warszawę 57,09 -- 57,21, na Zurych 99,42 -- 99,68.

Londyn, 5 listopada
Nowy York 4,84 9/16
Holandia 12,12 3/8
Francja 146,12
Belgia 34,81 3/4
Włochy 112,75
Niemcy 20,38 i pół
Szwajcaria 25,13 3/4
Praga 163,62

Paryż, 5 listopada
Londyn 146,80
Nowy York 30,32
Belgia 419
Włochy 129,90
Szwajcaria 583,50
Praga 90,70
Rumunia 16,10
Niemcy 722

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO
w dniu 5 listopada 1926 roku
za 100 złotych:
Zurych 57,50, Berlin 46,46 -- 46,94,
wypłaty na Warszawę 46,48 -- 46,72, na
Poznań 46,58 -- 46,82, Wiedeń czeki
78,60 -- 79,10, banknoty 78,40 -- 79,40,
Praga 375,50

Stock Cognac - Medicinal
-- poleca --
Skład Win i Dellkatesów
M. Berman Piotrkowska 53
-- telefon 12 35. --
UWAGA: Do każdej całej butelki dodajemy gratis: 1 szczyrzyk, 1 notes, 1 ołówek

Grzyby.

Niewyzyskane źródło narodowego i prywatnego bogactwa.

Są w Polsce bogactwa naturalne, zbyt mało dotychczas wyzyskane, chociaż wykorzystanie ich nie pociąga za sobą ani wielkich nakładów, ani ryzykownych prób i doświadczeń. Tym zasobem są grzyby, których nieprzebrane mnóstwo rośnie na ziemiach naszych i po części marnują się bez żadnej korzyści.

Polska jest po Syberji najbogatszym w grzyby krajem kuli ziemskiej. Stąd też Ameryka zwraca się od paru lat natarczywie do min. przemysłu i handlu, do dyrekcji targów wschodnich i t. p. instytucji, dopytując o warunki srowadzania grzybów polskich pod jakimikolwiek postaciami. Tymczasem u nas nie robi się prawie nic, by zaspokoić te cenne zgłoszenia, a również i zużycie grzybów wewnątrz kraju nie stoi w proporcji do ich ilości, ani do wartości odżywczej.

Prof. Teodorowicz, najpoważniejszy u nas specjalista na polu grzyboznawstwa oblicza, że całoroczny zbiór grzybów jadalnych w Polsce, ususzony i naładowany w dziesięcio-tonnowe wagony utworzyłby szereg wagonów o długości przeszło 2,000 klm.

Grzyboznawstwo stoi u nas bezwzględnie na bardzo niskim poziomie. Wynikają stąd z jednej strony dość częste wypadki zatrucia grzybami, z drugiej ograniczone ich wyzyskiwanie.

I tak np. w byłej Kongresówce różnią ludzie naogół 16 gatunków grzybów jadalnych, na Pomorzu znają 26 odmian, gdy tymczasem wpośród zbanych grzybów istnieje przeszło 260 gatunków jadalnych, różnych co do wykwintności smaku, lecz zawsze niezmiernie wartościowych dla organizmu. Grzyby zawierają ogromne ilości soli mineralnych, np. żaden inny twór organiczny nie posiada w tym stopniu soli potasowych. Dalej zawierają białko, bardzo zbliżone do zwierzęcego, cukry, tłuszcze, kwasy fosforowe, ogromnie wartościowe dla ustroju człowieka i różne węglowodany, natomiast nie posiadają wcale skrobi, czyli mączki. I tak np. suszoną mają do 60 proc. białka.

Wysoka zawartość potasu nasuwa jeszcze możliwość użytkowania grzybów jako nawozu, do czego służąby mogły oczywiście także grzyby trujące. Całoroczny zbiór tych grzybów w Polsce, spalony na popiół, wydałby kolosalną ilość około 18 tysięcy wagonów kwasu fosforowego, przynosząc ogromną korzyść rolnictwu.

W Niemczech, gdzie nauczono się już lepiej doceniać wartość grzybów, używają je włościanie jako dodatek do paszy dla bydła i owiec, gotują nawet grzyby dla drobiu i nierogacizny, oszczędzając tym sposobem zboże. Również karmienie grzybami ryb, np. karpi daje dobre wyniki.

Francja, posiadająca znacznie mniej dziko rosnących grzybów, niż Polska, stworzyła sztuczną hodowlę pieczarek, która rozpowszechnia się i udoskonala coraz bardziej, przynosząc znaczne dochody. W r. 1914 np. produkcja pieczarek w samych tylko hodowlach paryskich dochodziła do 27,000 kg. dziennie.

W Polsce użytkowanie grzybów jest dotychczas minimalne. Obojętnie także zachowuje się społeczeństwo wobec eksportu przetworów grzybowych. Na Litwie spółka włosko-amerykańska dzierżawi grzybobranie na wielkich polach lasów, zaopatrując zagranicę zarówno z Polską w grzyby suszone i marynowane.

Z pomorskich borów, również obfitujących w grzyby, odsyłają kaszubi swoje plony do Gdańska, otrzymując po 8 zł. za 100 kg. borowników. Te same grzyby wracają do nas po zamarynowaniu w fabryce gdańskiej i kosztują wówczas około 1600 zł. za 100 kg. Rażąca różnica cen mówi tu sama za siebie. To też w interesie ekonomicznego podniesienia stanu kraju najgoręcej pragnąć należy, aby wzrosła u nas zarówno świadomość posiadanego bogactwa, jak i celowe jego wyzyskanie.

Letni sezon idzie!

Wysprzedane składy zimowe nie należą do rzadkości.

Na łódzkim rynku tkanin wełnianych sytuacja w bieżącym tygodniu rozwijała się stosunkowo nader pomyślnie. Naogół jednak daje się wyraźnie odczuwać osłabienie spowodowane nadejściem likwidacyjnej fazy sezonu. Najlepsza konjunktura utrzymuje się w handlu wyrobami przeznaczonymi na palta oraz względnie dobrym popytem cieszą się tkaniny cheviotowe. Z poszczególnych gatunków, cieszących się powodzeniem, wymienić należy welury w pierwszym rzędzie, następnie „norma”, „lo-karno” i „zamsze”. Natomiast w handlu wyrobami ubraniowymi z wełny czesankowej panuje zupełna cisza, gdyż w tej gałęzi sezon zimowy został już ukończony.

W handlu tkaninami czesankowymi zakończenia okresu międzysezonowego spodziewać się można w połowie grudnia, przyczem fabryki „odrabianie” zimowych towarów już likwidują i intensywnie przygotowują się do kampanji w sezonie letnim.

Już w przyszłym tygodniu przygotowane kolekcje towarów letnich będą rozsyłane lub rozwożone odbiorcom.

W przeciwieństwie do tego w handlu wyrobami paltowymi spodziewany jest jeszcze w bieżącym sezonie intensywniejszy ruch, gdyż rozmiar dotychczasowego popytu nie odpowiada właściwym potrzebom rynku z powodu łagodnego stanu pogód. Nastąpienie mrozu bezwzględnie wpłynie na poprawę w tej gałęzi handlu włókienniczego. Poza zbliżaniem się końca sezonu osłabienie ruchu, trwające od dwóch tygodni, w handlu wyrobami wełnianymi, tłumaczy się tem, że odbiorcy w poprzednich tygodniach zakupili większe, dotychczas nieodsprzedane partje. Mimo jednak niezbyt pomyślniej konjunktury, która skrytalizowała się w obecnym końcowym okresie sezonu, nadmiaru towaru zimowego niema, a wysprzedane składy nie należą do rzadkości. Okoliczność ta nie pozostanie bez znaczenia w przyszłym sezonie, który naogół, o ile oczywiście nie nastąpią jakieś przykre niespodzianki, ma wiele widoków dobrego powodzenia.

Ceny na rynku wełnianym nie uległy ostatnio zmianom, mimo, iż notowania z światowych rynków wełny wykazują

Spokojny nastrój giełdowy

Zapotrzebowanie walut zmniejszyło się znacznie, natomiast wzrosła podaż.

Dolary wykazują w notowaniach prywatnych wybitnie słabą tendencję. Obroty skurczyły się do minimum — odbiorców coraz mniej. Kantory wymiany i spekulanci zawodowi przestali się walutą interesować, co odbija się dodatnio na rynku. W obrotach prywatnych notują dolary 9,00 w żądaniu, o pół grosza mniej w placeniu, ruble złote 4,75 i pół w żądaniu. Za 100 rubli złotych płać tylko dolarów 52,80.

Przypuszczać należy, że ruble złote, które w przeciągu przeszło miesiąca spadły w kraju z 55,60 na 52,70 dol., wrócą wkrótce do swego paritetu światowego 51,70 dol.

Obroty na giełdzie oficjalnej również znacznie się zmniejszyły, spadły bowiem z 400,000 na przeciętnie 150 tys. do 200 tys. dol. dziennie. Zjawisko to da się wytłumaczyć osłabieniem ruchu wytwórczego w przemyśle włókienniczym w szczególności bawełnianym, gdzie sezon się kończy, zmniejszeniem zapotrzebowania na waluty w innych gałęziach przemysłu — które uregulowały dawniej już swe zobowiązania zagraniczne, wyczekiwaniem banków na przypuszczalny spadek dolara, a w wielkiej mierze ustaniem transakcji spekulacyjnych. Dzięki małemu odpływowi, a zwiększającemu się stale dopływowi walut z eksportu podnieśli się zapewne zapasy dewiz walut B. Polskiego. Obecnie sprzedaje przemysł, zwłaszcza węglowy, znacznie więcej walut w instytucji naczelnej.

Przemysł węglowy oddawał dawniej bowiem 75 — 80 proc. walut, obecnie zaś do 95 proc.

Dolary utrzymują się w notowaniach oficjalnych na poziomie 8,99, dewizy na New-York notowane są 9,00. Z walut europejskich wykazuje bardzo poważne wahania lir włoski, który pomimo usilnych starań rządu włoskiego nie daje się narazie ustabilizować. Minister finansów Volpi wkroczył w celu obrony lira na drogę deflacji. Obrót pieniężny został zredukowany do 8 miliardów, a kredyty dla przemysłu i handlu zagranicznego do minimum. Banca d'Italia zaniechała większych operacji z bankami prywatnymi a przeciw spekulacji zawodowej wystąpiło z drakońskimi środkami.

W celu obrony lira i papierów giełdowych przed spekulacją powstało również konsorcjum prywatne, w którego skład wchodzi trzy potężne banki: Banca Commerciale, Banca Siciliana i Bank Neapolitański. Będą one starały się dzięki swoim kapitałom, wynoszącym przeszło 500 milj. lirów, kursy ustabilizować. Frank francuski ujawnia tendencję mocniejszą.

Złoty utrzymuje się na wszystkich rynkach obcych na mocnym stabilizowanym poziomie. Obroty walutą i dewizami polskimi są na rynku londyńskim obecnie wskutek ożywionego ruchu handlowego z Polską dość duże — na innych rynkach umiarkowane.

Giełdy niemieckie chwilowo walutą polską nie spekulują. A. Z. W.

Nadpłaty podatku majątkowego

winny być zaliczone na poczet innych podatków.

Min. skarbu ograniczyło w r. b. pobór podatku majątkowego do połowy de finitywnego wymiaru tego podatku wraz z 37 proc. zwykłą kontyngentową dla tych płatników, których majątki zaliczone zostały do II grupy kontyngentowej i do pełnej wysokości wymiaru podatku, lecz bez zwyczaj kontyngentowych — dla pozostałych płatników.

W międzyczasie wiele osób uiściło już na poczet podatku majątkowego znacznie większe sumy, niż ustalone przez min. skarbu. Wobec tego udało się wczoraj rano specjalna delegacja kupiectwa łódzkiego do Wrszawy w celu przedłożenia min. skarbu memoriału, w którym proszono o wydanie zarządzenia, by nadpłacone kwoty podatku majątkowego zostały bądź zwrócone płatnikom, bądź też zaliczone na poczet innych należności podatkowych, przypadających od tych płatników. (e)

Redukcja dni pracy

z pełnego tygodnia na 5 dni.

Ostatnie statystyki redukcji pracy w łódzkim przemyśle włókienniczym świadczą o pogarszaniu się sytuacji przemysłowej. Redukcja w przemyśle bawełnianym przekroczyła już 4 proc., w wełnianym zaś dochodzi do 2 proc.

Cały szereg wielkich zakładów przechodzi z pełnego tygodnia pracy na 5 dni w tygodniu. Do fabryk tych należą: Krusze i Ender, „Zawiercie”, Poznański, „Czenstochowiec” i Stajert. (e)

Dolar w Łodzi.

Wczoraj na łódzkim rynku walutowym w obrotach prywatnych płacono za dolara 9,01, żądano 9,02.

Tendencja słaba. Obroty wyjątkowo niskie, na co wpływa niskie zapotrzebowanie, które znacznie przewyższa podaż materiału dolarowego.

Bank Polski na giełdzie urzędowej w całości pokrył zapotrzebowanie walut zagranicznych.

dość znaczne wahania, których kierunek zresztą, jest bardzo zmienny.

W postaci pokrycia za należności z bieżących transakcji, przyjmowane są weksle z terminami do 3 miesięcy.

Gotówka w pokryciu należy do rzadkości.

Do objawów bardzo dodatnich zaliczyć należy prawie zupełny brak protestów, oraz regularne wywiązywanie się z przyjętych zobowiązań kupców wyrobów wełnianych.

Najwymowniejszym faktem obrazującym ten stan rzeczy jest to, że w omawianej gałęzi handlu włókienniczego, kończący się obecnie sezon, nie przyniósł ani jednego bankructwa.

J. C.

Futro karakułowe

oraz PIANINO Seitera sprzedam dostępne

Gdańska 44,

poprzednia oficyna I p. od godz. 2 do 4 po poł.

ETAŻERKI do nut

NADESZŁY

S. SALOMONOWICZ

NARUTOWICZA 13 (DZIELNA)

tel. 37-60.

Królewski Włoski Konsulat w Łodzi

zawładania, że wize na wjazd do Włoch dla całego okręgu konsularnego (województwa Łódzkie, Poznańskie i Pomorskie) wydawane będą tylko za pośrednictwem Konsulatu. Podania o wize skierowane bezpośrednio do Kr. Włoskiego Poselstwa w Warszawie nie będą uwzględniane.

Adam Osser
KONSUL.

Oskarżam Panią!!!

że Pani nie zna proszku do prania

„BLASK” 30% lub „MEWA” 45%

i przez to sobie szkodzi.

Proszek „BLASK” zawiera 30%, a proszek „MEWA” 45% najlepszego mydła, znakomicie białą bieliznę nie szkodząc jej.

Znajduje się również w handlu znakomite mydło aromatyczne do prania

„MEWA”.

Wszędzie do nabycia!



Dr. med.

J. PIK

przeprowadził się na Wólczańska 57. PARTER

Chor. nerwowe i wewnętrzne, Psychiczne metody lecznicze, przypadłości nerwowo-duchowych (łkanie lek, zawroty etc. Przyjm. 12-1 i 4-7

Dr.

Z. Rakowski

Telefon 27-81.

specjalista chorób nosu, nosa gardła i płuc

Konstantyńska 9.

Przyjmuje od 12 do 2 i od 5-7.

Przy LECZNICY UNITAS Pusta 19

uruchomiony i rozszerzony został

oddział położniczo-ginekologiczny

Kierownictwo sprawują lekarze specjaliści

DR. ARONSON	DR. MARYNOWSKI
DR. BERGSON	DR. MINTZ
DR. BRZOŹOWSKI	DR. PAPIERNY
DR. DRYBIN	DR. POLAKOWSKI
DR. MACZEWSKI	DR. SKIBIŃSKI

GABINETY KOSMETYKI LEKARSKIEJ

D-ra MARIJ LEWINSONOWEJ

Cegielniana 6, m 3, tel. 43-63

Chor. skóry i włosów. Leczenie defektów cery. Specjalne masaże twarzy i ciała. Masaże odświeżające. Usuwanie włosów elektryczną. Elektroiza. Elektroterapia. Solux. Godziny przyjęć od 10-7. Dla panów od 2-4.

W nowej remontowanej Kawiarni

— przy ul. Konstantynowskiej 7 — pod kierown. znanego Warszawskiego fachowca p. Maksy Wygodnego wydaje się śniadanie, obiady i kolacje po cenach konkurencyjnych

a mianowicie do śniadania krupnierek z mięsem 30 gr. różne ryby i potrawy gorące, jak kaczkę kur, gęś, indyjkę po 90 gr. Kompoty różne i leguminy po 30 gr. proszę się przekonać.

KURSY KOSMETYKI PRAKTYCZNEJ

D-ra Marij Lewinsonowej

Cegielniana 6, m 3, front 1-sze piętro. Masaże. Pielęgnacja twarzy i ciała. Zapisy uczennic codziennie od 11-12 rano. Kurs trzymiesięczny.

Dziś i dni następnym

Film nad filmy.



NAPOLEON

(MAŁY KAPRAL) Potężny dramat w 12 aktach.
W rolach głównych najwięksi artyści scen francuskich.
NAPOLEON to dzieło, które fascynuje, porusza i zasługuje na najwyższą pochwałę

Pocz. o g. 2-iej
od 2-3 cenymieśc
od gr. 50



Żądajcie wszędzie!!!

Chleb deserowy Trenklera
Nagrodzony na wystawie gospodarsko-hygienicznej złotym medalem

R. Trenkler
Łódź Cegielniana 67 telefon 47-36

Dr. med. **BRAUN**
Południowa № 28 tel. 40-26
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) Przyjmuje od 9-11 i od 5-8.

Biuro Prośb i Porad ul. Pańska № 1. Tel. 36 77 -
Załatwia wszelkie sprawy podatkowe i komunalne. Uwaga: Między 2-5 po poł. udziela p. Hochberg informacji w sprawach podatkowych.

Najsilniejsze bóle głowy usuwa

PROSZEK DO BÓLU GŁOWY
(Leczenie) DLA DOROSŁYCH (Leczenie)
"KOWALSKINA"
LABOR CHEM-FARMAC
"AP. KOWALSKI" AK
WARSZAWA HUDOWA 3

Sidol **CZYŚCI METALE.**
SZYBY, LUSTRA, SZKŁO i MARMURY
OLŚNIEWAJĄCO.

Warszawski Magazyn OBUWIA
J. NAGLERA PIOTRKOWSKA 109 poleca bogaty wybór najnowszych modeli ze skór i syntetycznych.

Pierwszorzędna Pracownia Jubilerska A. WAZA
Łódź, Pr Narutowicza 1, telefon 9-68 front 1-e piętro
wykonuje wszelką robotę jubilerską, jak również obrączki ślubne według najnowszych paryskich fasonów.
Przyjmuje wszelkie roboty zegarmistrzowskie.

Dr. med. **LUBICZ**
Cegielniana 43 Tel. 41-32.
Choroby skórne, weneryczne, moczościowa
Leczenie sztucznym słońcem wyznawem.
Przyjmuje od g. 8 do 10 rano i od 5-8 w.

Dr. med. **Rózaner**
Dzielnia № 9. Tel. № 28-98.
Choroby skórne, weneryczne i moczościowe.
Przyjmuje od 8-10 i od 5-8
Leczenie lampą kwarcową

AGENT
Wyzn. możeszowe go do oddziału technicznego b. anży papierowej poszukiwany.
Zgłoszenia pod "Agent" nadsyłać do Biura Ogłoszeń S. Fuchs, Piotrkowska 50, 758

MEBLE
z 2 pokoi z powodu wyjazdu do sprzedania, Sienkiewicza 62 m. 23

Rozmaite
5) gr. Manicure Sienkiewicza 67 m. 17
kurs Filet ręcznego wyuczam za 10zł oraz Toledo i aplikacje. Wyuczam również hafty artystyczne maszynowe białe kolorowe Filet Toledo aplikacje wenecką robotę Wschodnia 64 pr. olicyna miesz. 22 7

GRANULKI RUSSYAN
(Sulfuris aurat. benzoinat.)
MEZADROJNY ŚRODEK PRZECIWDROJNY
CHRYPE, DUSZNOŚCI, KASZLU

SANODONT LIBERTI
najwykwintniejsza wybitnie antyseptyczna pasta do zębów.
Żądać wszędzie.

Dr. med. **S. KANTOR**
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów Gabinet Röntgena i światło-leczniczy
ul. Piotrkowska 144 róg Ewangelickiej Tel. 29-45.
Przyjmuje: od 8-2 i 6-8. Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 pp.

Doktor **W. Łagunowski**
Choroby skórne weneryczne moczościowe
Gdańska 42. Przyjmuje: od 8 do 10^{1/2} r. od 2-2.45 pp. i od 8-9 wiecz.

SKLEP
z mieszkaniem w dobrym punkcie poszukiwany od zaraz
Oferty pod "A. B." do adm. "Il. Republiki"

poszukuję mieszkania dwupokojowego z kuchnią i wszelkimi wygodami w centrum miasta za rocznym czynszem lub odstępnem Oferty pod "Nauuczycielka" do adm. "Republiki"

Posady
Dyplomem nauczyciela stenografii poszukuje zajęcia. Zgłoszenia do "Republiki" pod "Stenograf".
potrzebny pracownik fryzjerski i chłopiec do nauki Kopernika 30

Dr. med. **IGNACY MARGOLIS**
choroby oczu.
Zachodnia 57.
Przyjmuje od 12-2 i od 7-8 wiecz.

MANICURZYSTKA
pierwszorzędna pracowniczka zgłosić się może do zakładu fryzjerskiego Narutowicza 22

Dr. **L. Prybulski**
powrócił.
Zawadzka № 1 Telefon Nr. 25-38
Choroby skórne włosów, weneryczne i moczościowe (leczenie światłem) Lampa kwarcowa i promieni Röntgena.
Przyjmuje od 9-2 i od 5-8
Dla pań od 4-6 Oddzielna poczekalnia.

Dr. **A. KRYŃSKI**
Tel. 46-10.
choroby skórne i weneryczne, leczenie lampą kwarcową i prom Koentgena
Al. Kościuszki 31. Godziny przyjęć od 5-7

Oploszenia drobne
Kupno i sprzedaż
książki rosyjskie sprzedam Konstancjowska № 18 of. II-le piętro na lewo 12-3

Nauka wychowania
student matematyki udziela lekcji, korepetycji i przygotowuje do egzaminów ze wszystkich przedmiotów, Cegielniana 12, fr. I p. m. 3. 771-7

potrzebny dobry pracownik do maszyn systemu "Corona" i szpalkarki do fabryki pończoch "Corona", Al. Kościuszki 3.
potrzebny zdolny kwiżytorzy branży elektrotechnicznej Wiadomość: Piotrkowska № 73 3 p. front. Od 8-10 512-6

Krzesła dębowe
stoly, kozetki, szafy, otomany, materace oraz wszelkie meble poleca na dogodnych warunkach
Zakład meblowo-tapicerski **M. BIRKE**, Wschodnia 47
№ tel. 36-75

Dr. med. **P. MARKOWICZ**
powrócił z Paryża przyjmuje w gabinecie lekarsko kosmetycznym Piotrkowska 124 od godz. 3-7 popoł. Chor. skóry i włosów. Usuwanie defektów cery, kształtowanie rysów twarzy. Stosowanie najnowszych sposobów leczenia, Masaże. Elektroterapia.

Dr. med. **L. PIKIELNY**
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.
Przyjmuje od 4-7.
NAWROT 3
Telefon 19-90.

POKÓJ umeblowany
z wszelkimi wygodami przy inteligentnej rodzinie do wynajęcia od 1-go stolpada. Al. Kościuszki 57, m. 18, między 12-2 g

przedam tanio szafę, otomanę, krzesła i stół Krucza 4, m. 18
do sprzedania 3 rezydujący przedalni 9 grepli Hoffmana 5 salfaktorów Josepha'ego obejrzeć w Tomaszowie Mazowieckim, Miła 34 7

złoty miesięczny niel Buchalterji w kompletach, Korespondencji, angielskiego, francuskiego, hebrajskiego, niemieckiego, naucają pedagogowie dorosłych i młodzieży Przeproszanie uczniów z łaciną U Zalewassa, ul. Traugutta (Krótka) № 5 od 10 r. do 10 wieczór 777-7

Zagubione dokumenty
pan Stanisław zagubił dokumenty wojskowe wydane przez P. K. U. Łódź Miasto, zwrócić za wynagrodzeniem 6
Przyberg Lajzer Kamienna 16 zgubił książeczkę kasy charyt. 579-6

Na raty!
Wszelką damską garderobę oraz roboty futrzane w najwykwintniejszym wykonaniu przyjmuję z własnych i powierzonych materiałów po cenach konkurencyjnych
M. ROZENBERG
Cegielniana 36.
Lewa oficyna, II-gie piętro.

LOKAL FABRYCZNY
55 X 10 łokci.
Prąd i światło elektryczne od zaraz do wynajęcia. Wiadomość na miejscu. Kaliska nr. 16 (obok St. Zarzewskiej).

Dr. **Zeligsonowa**
przeprowadziła się do ul. Piotrkowska 84 Akuszzeria, chor. kobiece, weneryczne (wylącznie u kobiet); porady dla kobiet ciężarnych, usuwanie włosów elektrolizą przyjmuje od 11 i pół do 1 i 4-7;

Kierownik pończoszarni
pragnie zmienić posadę. Kilkuletnia praktyka. Łask oferty do "Il. Republiki" pod "N.L.K." 650-7

Warszadzką makę chorym na cukrzyce odda Kapelus, Srednia 15
Warakulowe palto (prawie nowe) tanio do sprzedania Pańska 18 m. 7 od 10-12 i od 3-5, 656-7

student uniwersytetu palestyńskiego przyjmuje lekcje hebrajskiego grupami i pojedynco po cenach bardzo przystępnych. Wiad. u p. Z. Grynblata, ul. St. Zeromskiego 9, m. 33. 741-7

Wykwalifikowanej wychowawczyni do małych dzieci freblanki francuski niemki, kasjerki, sklepowe z chluba mi świadectwami poleca Biuro Adamowiczowej Piotrkowska 91 6
Wykwalifikowanej freblanki z kilkuletnią praktyką poszukuje się do dwójga dzieci od 4-8 lat L. E. 7

Institut de Beauté
de M-me Neufeld diplômée de l'Ecole Française d'Orthopédie et Massage à l'Académie Paris Wschodnia 57, fr. II p.
Specjalne hygieniczno-estetyczne masaże twarzy. Odmładzanie cery, Parówki, Wzmacnianie porostu włosów. Radykalne leczenie: zmarszczek, wargów, piegów brodawek, ospowatej i krostowatej cery według metody prof. Jacqueta. Usuwanie włosów z twarzy elektrolizą. Godziny przyjęć od 3-7.

3 morgowy PLAC
nieдалeko Łodzi, 150 metrów odległości od rządowego lasu sosnowego, ogrodzony ładnym parkanem, z pięknym wjazdem zadrzewionym, - około morgi sosnowego zagajnika, 40 drzewek wocowych, krzewy, śliczne świerki i duże drzewa, nadający się na sanatorium, lub lepszy pensjonat do sprzedania natychmiast. Tylko poważni reflektanci mogą złożyć oferty pod "Plac ZZ" do redakcji "Republiki"

Pokój frontowy ewent. z poczekalnią dla lekarza lub na biuro do oddania Piotrkowska 79 m. 439-6

Wykwalifikowana **krawcowa** z długoletnią praktyką przyjmuje suknie i okrycia po cenach przystępnych **D. Sołowiejczyk** Cegielniana 14 m. 9

Lokale
młode małżeństwo poszukuje posady stróżostwa. Łask. oferty pod "M.P." do "Republiki"

matematyki, łaciny do matury oraz korepetycji w zakresie 8-10 klas udziela studentka, rutynowana nauczycielka 2 1/2 godzina Oferty sub. "W.F." przyjmuje admin. "Republiki" 739-7

mademoiselle Marie enseigne anglais français allemand Traugutta 2 I fr
poświadczona nauczycielka z praktyką w nauczaniu dzieci małodolnych i niedorozwiniętych ma wolną godzinę. Wiad. Nowo-Targowa № 12, Kronman, 668-9

Rutynowana nauczycielka
udziela lekcji angielskiego pojedynczo i w kompletach
MANDELTORTOWA, Pomorska 22, front I p.

Frontowy lokal
handlowy od Piotrkowskiej 1 do Andrzeja w num. nieparzystych od 800-1000 rb. rocznie, ewent. lokal z pokojem i kuchnią do 1400 rb. rocznie jest poszukiwany.
Oferty do administracji "Republiki" sub "A. Z."

Pokój
frontowy ewent. z poczekalnią dla lekarza lub na biuro do oddania Piotrkowska 79 m. 439-6

Wydawca
z długoletnią praktyką przyjmuje suknie i okrycia po cenach przystępnych **D. Sołowiejczyk** Cegielniana 14 m. 9

Lokale
młode małżeństwo poszukuje posady stróżostwa. Łask. oferty pod "M.P." do "Republiki"

Oddam pokój umeblowany na 2 osoby
słoneczny, balkonowy, czysty, używalność i higieny w śródmieściu.
Oferty tylko inteligentom.

Mieszkanie
3-pokojowe z kuchnią i wygodami słoneczne w centrum miasta zaraz do odstąpienia
Oferty sub "Poważny reflektant"

Były pracownik firmy **J. Polańczyk F. Kuśmierski**
przeniósł swój zakład krawiecki na ul. Rzgowską nr. 52 (Tramwaje nr. 11 i 4). Poleca się nadal względem Sz. Klijeń. Teli. Pierwszorzędne wykonanie.
Ceny niskie.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 3 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKSCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalt). NEKROLOGI i NADESLANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalt). Zareczynowe i zaślub po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc. Ilustrowana Republika i "Express Wieczorny" łącznie z odnośnikiem do domu zł. 7.50 mes.